

Ewolucja koncepcji ekonomicznych liberałów gdańskich na łamach „Przeglądu Politycznego” w latach 1983–1989 (na tle ogólnopolskim)

Opozycja antykomunistyczna w Polsce a liberalizm (do grudnia 1981 r.)

Antykomunizm w pewnym sensie zawsze sprzyjał postawie liberalnej. Niepodobna było bowiem opowiadać się przeciwko komunizmowi bez jednoczesnej afirmacji kanonu wartości liberalnych, choć niekoniecznie afirmacji pełnej. Sednem tych przekonań była niezgoda na onnipotencję państwa, a kiedy wrogiem stawał się wszechwładny etatyzm (bez względu na to, czy ta jego totalna kwalifikacja była zasadna), opozycja, chcąc nie chcąc, przyjmowała pozycje liberalne. W wysuwanych postulatach akcentowała przede wszystkim motywy wolnościowe, traktując je jako przeciwieństwo odgórnym zakazów i ograniczeń, bezprawia i represji, przerostów etatyzmu po prostu¹. Nie inaczej było w przypadku antykomunizmu polskiego, np. opozycji demokratycznej lat siedemdziesiątych i „Solidarności” z okresu 1980–1981. Jednak ów, niejako naturalny, antyetatystyczny liberalizm, odznaczał się wówczas pewną specyfiką.

Po pierwsze, motywy liberalne znacznie silniej manifestowały się w buncie przeciwko dyktaturze politycznej i etatyzmowi społecznemu (np. monopolowi organizacyjnemu) aniżeli w niezgodzie na centralizm państwowy w gospodarce. Nie należy oczywiście wyciągać stąd wniosku, że własność państwowa, zarządzanie nakazowe czy planowanie centralne nie budziły oporów opozycji; budziły, i to nie tylko co do swego zasięgu, ale niekiedy także – samej istoty. Ale zarówno opozycja demokratyczna, jak i „Solidarność”, preferowały nie antyetatystyczne postulaty ekonomiczne, a szeroko rozumiane polityczne prawa człowieka i obywatela. Innymi słowy, przedmiotem myślenia liberalnego były w większym stopniu wolności polityczne niż ekonomiczne.

¹ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 90–91.

Po drugie, refleksja opozycyjna nie była jeszcze prowadzona w kategoriach „czystego” liberalizmu; wątki *stricte* liberalne łączyły się bowiem niejednokrotnie z motywami nieliberalnymi (co nie znaczy antyliberalnymi). Ogólnie rzecz ujmując, antykomunizm przejawiał się w rewindykowaniu zarówno praw indywidualnych, jak i zbiorowych. Pierwszy typ rewindykacji, nakierowany na obrońcę uprawnień czy wolności „konkretnego człowieka”, formułował przesłanie jednoznacznie liberalne; drugi, podkreślający motyw solidarności jednostki ze wspólnotami niepaństwowymi (rodziną, zawodem, grupą religijną, warstwą społeczną, społeczeństwem, narodem), zawierał – paradoksalnie – przekaz prokolektywistyczny. W przypadku opozycji polskiej z okresu sprzed stanu wojennego przemieszanie elementów liberalizmu i kolektywizmu, w konsekwencji zaś osłabienie tych pierwszych, widać było szczególnie w podejściu do zagadnień gospodarczych i socjalnych. W tej właśnie płaszczyźnie, traktowanej wówczas drugoplanowo, motywem sprzeciwu wobec etatyzmu komunistycznego były w pierwszym rzędzie nie prawa jednostkowe czy osobowe, a uprawnienia podmiotów zbiorowych (robotników, chłopów, inteligencji, ogółu pracowników najemnych, całego społeczeństwa itd.). Dlatego m.in. wśród opozycyjnych koncepcji ekonomicznych główną rolę odgrywały postulaty niezależnych związków zawodowych, samorządu pracowniczego, bezpieczeństwa socjalnego, a nie np. motywy akcentujące przedsiębiorczość indywidualną i własność prywatną.

Po trzecie, propozycje dotyczące ustroju niekomunistycznego, jeśli w ogóle je wysuwano (bo standardem była raczej niechęć do projektowania rzeczywistości postkomunistycznej) brzmiały bardzo ogólnie, a w sferze systemu gospodarczo-społecznego – zgoła niekapitalistycznie (co nie znaczy, że antykapitalistycznie). Pozostawały albo w ramach rozwiązań jedynie modyfikujących ustrój realnego socjalizmu („zielone światło” dla drobnego i średniego sektora prywatnego, uspołecznienie planowania centralnego itp.) albo też w kręgu koncepcji „trzeciej drogi”, mających prowadzić do powstania społeczeństwa i gospodarki zarazem niesocjalistycznej i niekapitalistycznej. Trudno przesądzić, w jakiej mierze wchodził tu w grę świadomy wybór merytoryczny (np. względ na wady kapitalizmu), w jakiej dążenie do dostosowania kapitalistycznych idei ustrojowych do specyfiki kraju socjalistycznego, w jakiej zaś przyjęcie taktyki niewykraczania poza granice socjalistycznych imponderabiliów. Nie to jest jednak najważniejsze; liczył się sam fakt nakierowania myśli ustrojowej poza opcję *stricte* kapitalistyczną.

Konkluzja jest następująca: liberalna orientacja opozycji antykomunistycznej w Polsce przejawiała się w omawianym okresie głównie w płaszczyźnie politycznej, podczas gdy liberalna refleksja systemowa w dziedzinie gospodarczo-socjalnej była nie tylko uboga, ale „skażona” myśleniem kolektywistycznym i niezainteresowana kwestią przywrócenia kapitalizmu².

² Wątki liberalne w opozycyjnych koncepcjach z lat 1980–1981 analizował szeroko Jerzy Szacki (*ibidem*, s. 92–147). Zob. też M.S. Szczepański, *Rozwój alternatywny i alternatywy rozwoju. Solidarnościowe koncepcje polskich przeobrażeń* [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. *Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995, s. 194, 195, 198–202. Zdaniem niektórych badaczy myśl gospodarcza pierwszej „Solidarności” była w istocie socjalistyczna. L. Mażewski, L. Mażewski, „Solidarność” a spór o model polskiego kapitalizmu, *ibidem*, s. 143–144; L. Mażewski, *Od samorządu załogi do prywatyzacji przez rozdaństwo. O gospodarczym liberalizmie gdańskich liberalistów* [w:] „Solidarność”

To oczywiście ocena stanu ogólnego, od którego zawsze są wyjątki. Nie inaczej było w Polsce przed grudniem 1981 r. W środowisku przedsolidarnościowej opozycji jako wyznawcy opcji prokapitalistycznej dali się poznać m.in. Mirosław Dzielski, Stefan Kisielewski i Janusz Korwin-Mikke³. Pierwszy z wymienionych próbował nawet kreślić scenariusz przejścia od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej. Cała operacja miała mieć charakter ewolucyjny (ok. dwudziestoletni horyzont czasowy) i opierać się na kompromisie z reżimem, w ramach którego w zamian za rezygnację z ideologii komunistycznej i zgodę na odwrót od socjalizmu w gospodarce, opozycja czasowo akceptowałaby polityczny autorytaryzm, pozostanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy władzy i partycypację perelowskiego aparatu w korzyściach rynku (m.in. dzięki nadziałom akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw)⁴. Przy tym wszystkim jednak Dzielski, inaczej niż Kisielewski i Korwin-Mikke, rozwijał w swych pismach raczej chrześcijańską niż ortodoksyjnie wolnorynkową interpretację pojęcia wolności ekonomicznej⁵. Mniej lub bardziej otwartą pochwałę kapitalizmu prezentowali w tym czasie również bliski katolickiej nauce społecznej Stefan Kurowski⁶, a także niektóre kręgi Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, Konfederacji Polski Niepodległej oraz Ruchu Praw Człowieka i Obywatela⁷.

Podczas szesnastomiesięcznego „karnawału” z lat 1980–1981 najbardziej rozwiniętą egzemplifikację liberalizmu ekonomicznego w obozie „Solidarności” przyniosły dokumenty programowe Sieci Organizacji Zakładowych Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wiodących zakładów pracy, wypracowane w okresie kwiecień–grudzień 1981 r. i literalnie orientujące się na tzw. samorządową reformę gospodarczą⁸. Idea samorządności

i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989), red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1995, s. 147–149.

³ Zob. np. A. Romański [M. Dzielski], *Kim są liberałowie?*, „Merkuriusz Krakowski i Światowy” 1979, nr 4, s. 32–39; S. Kisielewski, *Na czym polega socjalizm?*, Warszawa 1979, *passim*; [J. Korwin-Mikke] *Program liberałów*, Warszawa 1983, s. 3–29 [tekst z 1978 r.].

⁴ A. Romański [M. Dzielski], *Jak zachować władzę w PRL. Życzenia noworoczne Adolfa Romańskiego dla por. Jerzego Borewicza*, „Merkuriusz Krakowski i Światowy” 1980, nr 6, s. 28–43; A. Romański [M. Dzielski], *Budowa historycznego kompromisu*, *ibidem*, 1980, nr 8–9, s. 41–52.

⁵ K. Sowa, *Czy Mirosław Dzielski był liberałem? [w:] Widzieć mądrość w wolności. Księga pamięci Mirosława Dzielskiego*, red. B. Chrabota, Kraków 1991, s. 122–130. Szerzej zob. Sz. Drzyżdzyk, *Chrześcijaństwo i liberalizm. Mirosława Dzielskiego koncepcja liberalizmu chrześcijańskiego*, Białsko-Biała 2000.

⁶ Zob. *Dzień dzisiejszy i jutro polskiej gospodarki* [wywiad z S. Kurowskim], „Głos” 1978, nr 7, s. 21–28; S. Kurowski, *Doktrynalne uwarunkowania kryzysu gospodarczego w PRL*, Warszawa 1980, s. 3, 14–15.

⁷ Zob. *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego* [w:] *Polskie Porozumienie Niepodległościowe, Polityka niepodległościowa. Wybór tekstów*, Warszawa 1983, s. 9, 11; *Polska i Europa*, *ibidem*, s. 85, 87, 89; *Platforma wyborcza KPN*, „Gazeta Polska” 1980, nr 3, s. 3; A. Stanisławski [S. Michalkiewicz], *Człowiek, państwo, gospodarka*, „Opinia” 1980, nr 1–2, s. 17–18.

⁸ Sieć była pozastatutową strukturą poziomą „Solidarności”. Skupiała komisje zakładowe z 17 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych reprezentujących poszczególne rejony kraju (m.in. stoczni gdańskiej, stoczni szczecińskiej, krakowskiej Huty im. Lenina, wrocławskiego „Pafawagu”, poznańskiego „Cegielskiego”, łódzkiego „Marchlewskiego”, katowickiej kopalni „Wujek”, warszawskiego „Ursusa”, olsztyńskiego „Stomilu” i in.). Jedyłą stałą instancją Sieci był Sekretariat, prowadzony przez Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność” w Polskiej Akademii Nauk z siedzibą w Gdańsku. Powstanie Sieci zainicjował przewodniczący OKP PAN Jerzy Milewski,

pracowniczej (bo o nią tu chodzi), ze względu na silny aspekt wspólnotowy oraz domniemaną preferencję dla celów socjalnych, bywa współcześnie kojarzona raczej z tradycją socjalistyczną niż kapitalistyczną⁹. W gruncie rzeczy tak samo było w latach osiemdziesiątych¹⁰. W rzeczywistości jednak projekty Sieci składały się na program całkowicie sprzeczny z konstytutywnymi cechami gospodarki socjalistycznej; zmierzały bowiem do daleko idącej dezetatyzacji układu własności (choć nie w drodze prywatyzacji, a „usamorządowienia” sektora państwowego), faktycznej likwidacji centralnego planowania (przez sprowadzenie go do procedury wyznaczającej scenariusze polityki gospodarczej rządu, a nie działania przedsiębiorstw) i marginalizacji centralnego zarządzania (dzięki eliminacji nakazowych i adresowych instrumentów bieżącego interwencjonizmu). Zanegowanie podstaw systemu gospodarki socjalistycznej samo w sobie nie jest wszakże równoznaczne z opowiedzeniem się za liberalizmem ekonomicznym i ustrojem kapitalistycznym. Pominięcie postulatu prywatyzacji, operowanie kategorią kolektywnego przedsiębiorcy w postaci samorządu pracowniczego, scedowanie funkcji zarządzania na wybieralne rady pracownicze, spora jeszcze doza opiekuńczości socjalnej, rozmaite „poprawnościowe” koncesje na rzecz socjalistycznej frazeologii itd., wszystko to – niezależnie od determinacji, z jaką dopominano się o samodzielność i samofinansowanie przedsiębiorstw oraz odpowiedzialność załóg pracowniczych za decyzje organów samorządowych (łącznie z dopuszczaniem możliwości bankructw i bezrobocia) – każe kwalifikować program Sieci wprawdzie jako proliberalny, a nawet obiektywnie prokapitalistyczny, ale jeszcze dość daleki od pełnej i świadomej afirmacji wolności ekonomicznej i własności prywatnej¹¹.

do głównych działaczy należeli Jacek Merkel, Andrzej Milczanowski, Edward Nowak, Joanna Pilarska, Adam Swinarski i Hans Szczygiel, do najważniejszych ekspertów ekonomicznych i prawnych – Leszek Balcerowicz, Tomasz Gruszecki, Edmund Kitlowski, Tomasz Stankiewicz, Jerzy Strzelecki i Bronisław Ziemanin.

⁹ Por. M. Zieliński, *Co nam zostało z tych lat? O ekonomicznej ideologii „Solidarności”*, „Res Publica Nowa” 1993, nr 7–8, s. 24; L. Mażewski, L. Mażewski, „Solidarność” a spór..., s. 144, 146; L. Mażewski, *W objęciach utopii. Polityczno-ideowa analiza dziejów „Solidarności”*, Toruń 2001, s. 58–59, 295, 301; R. Kozioł, *Idea samorządności w polskiej myśli społeczno-ekonomicznej w latach 1980–1981*, Lublin 2000 (mps pracy doktorskiej, Biblioteka UMCS), s. 478–479; A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980–1981)* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 55, 57–58; J. Baczyński, *Rzeczpospolita samorządna* [w:] *Rewolucja „Solidarności”. Polska od Sierpnia 1980 do Grudnia 1981*, „Polityka” 2005, nr 4, s. 86–88. Szerzej na temat socjalistycznych konotacji samorządności pracowniczej oraz „kolektywizmu” gospodarczego opozycji demokratycznej i „Solidarności” zob. J. Szacki, *Liberalizm po...*, s. 123–128, 132, 141–144, 147–148, 151, 170–171, 256.

¹⁰ Por. np. L. Kuzaj, *Robota w bazie. Wywiad z Mirosławem Dzielskim, ekspertem Komitetu Robotniczego Hutników przy Hucie im. Lenina*, „Universitas” 1981, nr 6, s. 10; B. Łagowski, *Filozofia rewolucji czy filozofia państwa*, „Zdanie” 1982, nr 3, s. 3; S. Ernest, *Misja „Solidarności”*, „Aneks” 1981, nr 34, s. 120–122; A. Walicki, *Mysli o sytuacji politycznej i moralno-psychologicznej w Polsce*, *ibidem*, 1984, nr 35, s. 95–96, 100–103; A. Walicki, *Paradoksy Polski Jaruzelskiego* [w:] *idem, Polskie zmagania z wolnością*, Kraków 2000, s. 26–28; P. Wierzbicki, *Mysli starożytnego Polaka*, Gdańsk 1986, s. 65.

¹¹ Por. np. *Zakres i kierunki reformy gospodarczej – zarys założeń* [w:] *Komunikat ze spotkania KZ wiodących zakładów pracy*, Kraków, 13 V 1981 r., załącznik nr 2, „AS” 1981, nr 16; *Ustawa o przedsiębiorstwie społecznym. Projekt roboczy przygotowany przez sieć wiodących zakładów pracy* [w:] *Komunikat*, Poznań, 3 VI 1981 r., załącznik nr 3, „AS” 1981, nr 19; *Propozycja stanowiska NSZZ*

To samo powiedzieć można o innych proliberalnych enuncjacjach solidarnościowych i okołosolidarnościowych z 1980 i 1981 r., autorstwa m.in. czołowych ekspertów ekonomicznych związku – Janusza Beksiaka¹² i wspomnianego już Stefana Kurowskiego¹³, jednego z ideologów Ruchu Młodej Polski – Jacka Bartyzela¹⁴, środowiska zbliżonego do Klubów Służby Niepodległości (gdzie działali m.in. Bartyzel i Kurowski)¹⁵, zespołu tzw. młodych ekonomistów ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, którego prace firmował Leszek Balcerowicz¹⁶, czy Społecznego Komitetu Reformy Gospodarczej kierowanego przez Rafała Krawczyka¹⁷. Jednak nawet gdyby wszystkie wyżej wymienione instytucje i osoby postawiły jednoznacznie na masową prywatyzację, nieograniczoną konkurencję, minimalizację ochrony socjalnej itp., konstatacja, że pierwsza „Solidarność” nastawiała się na walkę przede wszystkim o liberalizm polityczny, a nie gospodarczy, zachowywałaby nadal swą aktualność¹⁸.

Modyfikacje i główne ośrodki opozycyjnego liberalizmu (1982–1989)

Opisany stan rzeczy utrzymywał się – jako dominanta – aż do 1981 r. włącznie. W okresie stanu wojennego, a zwłaszcza po jego zawieszeniu i następnie zniesieniu, stopniowo coraz więcej grup i osób z kręgu opozycji (głównie solidarnościowej,

„Solidarność” w sprawie reformy społeczno-gospodarczej, część 1, „AS” 1981, nr 34; *Propozycja stanowiska NSZZ „Solidarność” w sprawie reformy społeczno-gospodarczej, część 2*, „AS” 1981, nr 35; *Projekt ustawy o planowaniu w gospodarce narodowej (wraz z uwagami)* [w:] *Komunikat nr 12 Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy*, Białystok, 13 XI 1981 r., część 5, „AS” 1981, nr 52. Szerzej na temat projektów gospodarczych Sieci zob. J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Warszawa 2008.

¹² J. Beksiak, *Opinia w sprawie reformy gospodarczej w Polsce*, „AS” 1981, nr 4; *idem*, *Rola związków zawodowych w funkcjonowaniu gospodarki narodowej*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 2; *idem*, *O reformie*, „Niezależność” 1981, nr 14.

¹³ S. Kurowski, *Co Zachód może zrobić dla Polski?*, „Kultura” [Paryż] 1981, nr 1–2; *idem*, *Plan rządowy i społeczna alternatywa*, „Głos” 1981, nr 1; *idem*, *Sytuacja gospodarcza i strategia Związku – ocena i wnioski po 11 miesiącach (przemówienie wygłoszone na posiedzeniu KKP, 11.06.1981, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 167; idem*, *Reforma cen za cenę reformy. Referat wygłoszony w dn. 28.06.1981 r. na Krajowej Konferencji ds. Cen Żywności zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 34.

¹⁴ J. Bartyzel, *Socjalizm albo Europa*, „Bratniak” 1981, nr 27; *idem*, [bez tytułu], *ibidem*, 1981, nr 29; *idem*, *Rozważania nad ustrojem gospodarczym*, *ibidem*, 1981, nr 30; *idem*, *Głos w dyskusji. Nie tylko samorządem...*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 37/50.

¹⁵ *Deklaracja na rzecz wolnej gospodarki*, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 201.

¹⁶ L. Balcerowicz, *Alternatywy rozwoju. Reforma gospodarcza – główne kierunki i sposoby realizacji*, Warszawa 1980; *idem*, *Czas reformy. Reforma gospodarcza: warunki i problemy realizacji*, Warszawa 1981. Koncepcje Leszka Balcerowicza były jedną z głównych inspiracji programu gospodarczego Sieci. Zob. J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd ...*, s. 54–59, 77, 169, 260.

¹⁷ *Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej: „O co nam chodzi?”*, Warszawa, 22 VI 1981 r., „BIPS” 1981, nr 109; K. Sprusińska, *O co im chodzi? Rozmowa z Rafałem Krawczykiem, przewodniczącym SKRG, sekretarzem generalnym PTE*, „Prawo i Życie” 1981, nr 27; R. Krawczyk, *Ratujmy się sami!*, „Wektory” 1981, nr 1.

¹⁸ Taką wymowę miały najbardziej miarodajne – półoficjalne i oficjalne – propozycje programowe „Solidarności”. Por. *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju (Tezy do dyskusji). Opracowanie Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP*, „AS” 1981, nr 11; *Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29 (wkładka).

choć nie tylko) deklarowało się jako stojące na gruncie doktryny liberalizmu. Tendencja ta nie była wprawdzie udziałem większości obozu antykomunistycznego, ale uzewnętrzniała się na tyle silnie, że można mówić o istotnym przewartościowaniu zarówno politycznej roli, jak i ideowych treści polskiego liberalizmu opozycyjnego. Jest oczywiste, że warunkiem tego procesu było stopniowe przewzięcie tradycji myślowej, stworzonej przez opozycję demokratyczną i utrwalonej w czasie 16 miesięcy legalnej „Solidarności”. Nie ulega również kwestii, że do wzrostu znaczenia oraz modyfikacji w pojmowaniu doktryny liberalizmu doszło nie bez wpływu swoistej mody na neoliberalizm czy też konserwatywny liberalizm, napływającej do Polski z zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych¹⁹.

Na czym polegały zmiany w opozycyjnym rozumieniu liberalizmu dokonujące się po 1981 r.²⁰

Po pierwsze, motywacja postaw liberalnych nabierała charakteru przede wszystkim ekonomicznego, osłabiając swój związek z polityczną krytyką systemu. W porównaniu z poprzednim okresem można tu mówić o odwróceniu hierarchii problemów czy nawet reorientacji liberalnego sporu z komunizmem: przeniesieniu środka ciężkości z postulatów polityczno-obywatelskich na gospodarcze. Opozycyjni liberaliści skłonni byli teraz bronić tezy, że w komunizmie nie to jest najgorsze, że jest on autorytarny czy totalitarny, lecz to, że jest całkowicie chybiony jako projekt i praktyka systemu ekonomicznego. W konsekwencji więc negowali w pierwszym rządzie nie polityczny, a gospodarczy (czy szerzej gospodarczo-społeczny) ustrój socjalizmu realnego. Niektórzy zwolennicy liberalizmu, idąc tropem koncepcji Mirosława Dzielskiego sprzed 1980 r., porzucili nawet przekonanie o samoistnej wartości wolności politycznej i demokracji parlamentarnej, uznając za fundamentalną wolność indywidualną, urzeczywistnianą nade wszystko w sferze gospodarczej. W związku z tym twierdzili, że pierwszorzędnym celem opozycji winno być zwalczenie socjalizmu w gospodarce, a nie demokratyzacja systemu politycznego (paradoksalnie było to bliskie myśleniu marksistowskiemu o pierwszeństwie zmian w „bazie” w stosunku do zmian w „nadbudowie”).

Po drugie, refleksja liberalna miała już z reguły wymiar integralny; była konsekwentna nie tylko w odniesieniu do zagadnień politycznych czy polityczno-społecznych, ale i ekonomicznych. Przerwaniu uległ więc związek między postulatami gospodarczymi i socjalnymi a rewindykacjami praw podmiotów zbiorowych. Postulaty owe wywodzono teraz z indywidualnych uprawnień do wolności gospodarczej (w tym także własności prywatnej). W rezultacie opozycyjny liberalizm stał się „czysty”, tj. odseparowany od wątków nieliberalnych mocno przedtem ulokowanych właśnie w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Wyrazem tego był narastający dystans do tak istotnych elementów dotychczasowego programu, jak samorządność pracownicza, uspołecznione planowanie czy ogólnospołeczne bezpieczeństwo socjalne. Finałem zaś – ostateczne porzucenie tego rodzaju postulatów liberalno-kolektywistycznych.

Po trzecie, koncepcje liberalne znacznie częściej i w sposób nieco konkretniejszy zaczęły wiązać się z problematyką ustrojową. Wynikało to z przekonania, podzielanego przez większość ówczesnych opozycyjnych liberalistów, że nadszedł

¹⁹ J. Szacki, *Liberalizm po...*, s. 148, 185–186.

²⁰ Dogłębnie zanalizował je Jerzy Szacki (*ibidem*, s. 149–167).

już czas, aby przystąpić do wypracowywania programu transformacji systemowej w gospodarce. Liberaliści nie tylko jednak zapoczątkowali własne prace nad takim programem, ale, gdy idzie o zasady postkomunistycznego ustroju gospodarczego, dokonali znamiennej przesunięcia akcentów, z jednej strony wychodząc poza koncepcje modyfikujące socjalizm realny, a z drugiej – odrzucając myślenie w kategoriach „trzeciej drogi” i quasi-kapitalizmu. Opowiedzieli się jednoznacznie za prywatyzacją własności społecznej (także jej form niepaństwowych), wolną grą sił rynkowych zamiast centralnego planowania i zarządzania, zniesieniem ustrojowych gwarancji socjalnych itp. Tym samym otwarcie postawili na wokandzie kwestię restauracji kapitalizmu. Szczególnie eksponowali przy tym tezę, że warunkiem prawdziwego urynkowania gospodarki jest prywatyzacja na wielką skalę. Przesunięcie akcentów w podejściu do zagadnienia ustrojowego sprawiło, że dyskusja w środowiskach liberalnych toczyła się odtąd już nie wokół sposobu naprawy gospodarki socjalistycznej, modelu „trzeciej drogi” czy rozmaitych form quasi-kapitalizmu, ale pytania, jaki model liberalnego kapitalizmu przyjąć dla Polski i w jakim tempie go realizować. Inaczej mówiąc, problemem stało się znalezienie możliwie efektywnej ekonomicznie i „dobrotliwej” społecznie odmiany kapitalizmu, a nie czegoś zasadniczo różnego niż kapitalizm, względnie kapitalizmu częściowego.

Jedną z pierwszych proliberalnych (w znaczeniu ekonomicznym) i prokapitalistycznych grup, które ujawniły się w podziemiu solidarnościowym, było środowisko powstałe wokół Mirosława Dzielskiego. Głosił on podobne poglądy – wówczas jako jeden z nielicznych – jeszcze przed sierpniem 1980 r., ale później „ukrył się” w strukturach „Solidarności”, przejściowo pełniąc nawet funkcję rzecznika prasowego Regionu Małopolska. Po wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczął współpracę z wydawanym w Krakowie podziemnym pismem „13 Grudnia”, stając się wkrótce jego redaktorem naczelnym i głównym autorem. Na łamach tego periodyku – przemianowanego w 1984 r. na „13. Pismo Chrześcijańsko-liberalne” – konsekwentnie propagował ideę liberalnej gospodarki kapitalistycznej, próbując, tak jak przed 1980 r., wiązać ją z zasadami chrześcijańskiej nauki społecznej (od czerwca 1986 r. był członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej)²¹. W dalszym ciągu rozwijał też koncepcję kompromisu z reżimem peerelowskim, kompromisu gwarantującego utrzymanie na jakiś czas autorytarnego systemu politycznego i władzy PZPR za cenę zgody na odejście od socjalizmu na rzecz kapitalizmu w gospodarce²². Do współpracowników i zwolenników projektów Dzielskiego należeli m.in. Grzegorz Łuczkiwicz, Tadeusz Syryjczyk i Henryk Woźniakowski. Wszyscy oni znaleźli się w założonym

²¹ Por. W. Żyszkiewicz, *Mirosław Dzielski [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, Warszawa 2002, s. 89–90; W.W. Wiśniewski, *Biogram Mirosława Dzielskiego [w:] M. Dzielski, Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków 1995, s. 826–829; „Solidarność” Małopolska 1980–1981. *Wybór dokumentów*, oprac. M. Orski, A. Roliński, E. Zajac, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 382–385, 397, 401, 417–418, 424–425; M. Dzielski, *Duch nadchodzącego czasu*, Wrocław 1989, s. 80–295.

²² Zob. M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności*, Warszawa 1982, *passim*; *idem*, *Duch nadchodzącego... passim*; *idem*, *Wobec rzeczywistości*, „13. Pismo Chrześcijańsko-liberalne” 1984, nr 7, s. 1–9. Dobrą analizę koncepcji Mirosława Dzielskiego z lat 1982–1989 znaleźć można [w:] J. Szacki, *Liberalizm po...*, s. 154–166.

w 1986 r. z jego inicjatywy Krakowskim Towarzystwie Przemysłowym, organizacji nastawionej na promowanie prywatnej przedsiębiorczości oraz popieranie wszelkich potencjalnie prokapitalistycznych posunięć władz komunistycznych. We wrześniu 1987 r. KTP uzyskało oficjalną rejestrację, co pozwoliło mu rozpocząć legalną działalność. W tym charakterze nie tylko głosiło postulaty wolnorynkowe i prywatyzacyjne, ale próbowało także przyczyniać się do ich stopniowej realizacji przez współpracę z ośrodkami prorządowymi (starano się np. o utworzenie „specjalnej strefy ekonomicznej” w rejonie Krakowa). Na tym ostatnim polu nie osiągnięto jednak większych sukcesów²³. W 1988 r. Dzielski znalazł się wśród założycieli Akcji Gospodarczej, legalnego stowarzyszenia powołanego w celu wspierania ogólnopolskiego ruchu towarzystw gospodarczych²⁴. Samodzielna rola jego grupy zakończyła się wraz z jego śmiercią w październiku 1989 r. (w trakcie pobytu w USA).

Korzenie przedsierniowe miało również działające głównie w Warszawie środowisko liberałów, wśród których rolę guru pełnił Janusz Korwin-Mikke. Instytucjonalnym zapleczem tej grupy było wydawnictwo *Officina Liberałów*, założone na przełomie 1978 i 1979 r. „Korwiniści”, w odróżnieniu od Dzielskiego i jego zwolenników, nigdy nie związali się z „Solidarnością”, lecz ci działali poza jej obrębem zarówno przed stanem wojennym, jak i po nim. Prezentowali podejście ultraliberalne, odwołując się do wyidealizowanego wolnokonkurencyjnego wzorca dziewiętnastowiecznego kapitalizmu i odrzucając późniejsze wersje tego ustroju jako kryptosocjalistyczne. Grupa Korwin-Mikkego (zaliczali się do niej m.in. Henryk Boruciński i Stanisław Michalkiewicz) stworzyła niewątpliwie najbardziej ortodoksyjny, by nie powiedzieć uproszczony doktrynalnie ośrodek myśli liberalno-ekonomicznej²⁵. Zasłużyła się natomiast w działalności wydawniczej, przybliżając drugoobiegowemu czytelnikowi – *via* *Officina Liberałów* – sporą część dorobku najwybitniejszych teoretyków liberalizmu ekonomicznego (Friedricha von Hayeka, Milтона Friedmana i in.). W drugiej połowie lat osiemdziesiątych „korwiniści” podjęli dalsze inicjatywy organizacyjno-instytucjonalne: od 1986 r. rozpoczęli wydawanie kwartalnika „Staćzyk”, a rok później powołali do życia partię Ruch Polityki Realnej (w 1989 r. przekształconą w Unię Polityki Realnej)²⁶.

Inna wczesna proliberalna i prokapitalistyczna grupa skupiła się przy miesięczniku „Niepodległość”, wydawanym w Warszawie od 1982 r. Pismem kierował Jerzy Targalski, a w redakcji znajdowali się m.in. Witold Gadomski i Marek Safjan (przejęciowo)²⁷. „Niepodległość” nie była szczególnie opiniotwórcza, nie odegrała więc większej roli, ale miała pewien dorobek organizacyjny; w 1984 r. redaktorzy

²³ Na temat działalności i planów Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego zob. M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma...*, s. 457–486.

²⁴ W. Zyskiewicz, *Mirosław Dzielski...*, s. 90; W.W. Wiśniewski, *Biogram Mirosława Dzielskiego...*, s. 829.

²⁵ Por. K. Zalewski, *Janusz Korwin-Mikke [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 3, Warszawa 2006, s. 145–147; J. Korwin-Mikke, „1984” czy „nowy wspaniały świat”? [w:] A. Huxley, *Nowy wspaniały świat. Nowy wspaniały świat popawiony*, Warszawa 1985, s. 188–194; A. Stanisławski [S. Michalkiewicz], *Monologi*, Warszawa 1983, *passim*; H. Boruciński, *Renta decyzyjna*, „Staćzyk” 1987, nr 5, s. 20–22, 25.

²⁶ D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989, s. 102, 137, 191.

²⁷ M. Strasz, *Jerzy Targalski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 326–328.

i inne osoby związane z „Niepodległością” zdecydowali się utworzyć partię polityczną – Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”. W 1986 r. doszło do rozłamu; w rezultacie, obok L-DPN, zaczęła działać Grupa Pisma „Niepodległość” (określająca się także jako Organizacja Liberalnych Demokratów „Niepodległość”). Zarówno na łamach „Niepodległości”, jak i w deklaracjach programowych oraz periodykach obu partyjnych odprysków pisma (najciekawszym z nich był „Antyk”), niezależnie od pewnych różnic politycznych, konsekwentnie propagowano radykalnie liberalną wersję ustroju kapitalistycznego (minimum interwencjonizmu i opieki socjalnej, maksimum wolnej konkurencji i własności prywatnej)²⁸.

W 1983 r. w Gdańsku Wojciech Duda i Donald Tusk zainicjowali wydawanie liberalnego pisma „Przegląd Polityczny”. Choć wychodziło ono rzadko (z reguły dwa razy w roku), dość szybko zogniskowało szersze środowisko opozycyjnych zwolenników liberalizmu, zapoczątkowując tzw. gdański nurt tego kierunku. Liderami owego nurtu, obok naczelnego redaktora „Przeglądu Politycznego” Donalda Tuska (Wojciech Duda rychło wycofał się z działalności redakcyjnej), stali się z czasem Janusz Lewandowski, niewątpliwie główny ideolog grupy gdańskiej oraz Jacek Merkel, przed grudniem 1981 r. członek ścisłego kierownictwa „Solidarności”, ówczynie zaś wysoko ulokowany działacz struktur podziemnych związku. Poza tymi osobami do redaktorów, współpracowników i szerszej środowiska „Przeglądu Politycznego” należeli m.in. Tadeusz Aziewicz, Jan Krzysztof Bielecki, Dariusz Filar, Wojciech Fułek, Piotr Kapczyński, Lech Kaczyński, Jacek Kozłowski, Stanisław Krajewski, Jan Majewski, Lech Mażewski, Maciej Płazyński, Jan Szomburg, Mariusz Wilk, Krzysztof Wyszowski, Marek Zająkała i Andrzej Zarębski²⁹. Całą grupę liberałów gdańskich szacowano pod koniec lat osiemdziesiątych na ok. 100 osób³⁰. To dość nieliczne w sumie grono okazało się najważniejszym ośrodkiem polskiej opozycyjnej myśli liberalnej, odgrywając główną rolę w procesie jej reorientacji oraz ogólnopolskiej instytucjonalizacji (w 1989 r. powstało Gdańskie Towarzystwo Społeczno-Gospodarcze „Kongres Liberalów”, w następnym roku partia polityczna – Kongres Liberalno-Demokratyczny).

Zanim do tego doszło, do rozpowszechniania idei liberalizmu ekonomicznego przyczyniała się jednak solidarnie działalność wszystkich wyżej wymienionych ośrodków, nie tylko liberałów gdańskich, ale także grupy Mirosława Dzielskiego, „korwinistów” i środowiska „Niepodległości”. To spowodowało, że od połowy

²⁸ D. Cecuda, *Leksykon opozycji...*, s. 56, 69, 176–177, 179–180; M. Chudzik, *Problematyka ekonomiczna poruszana na łamach pisma „Niepodległość” w latach 1982–1989*, Warszawa b.d.w. (mps w posiadaniu autora), s. 2–9; S. Buszko, *Problematyka ekonomiczna na łamach pisma „Antyk”*, Warszawa 2001 (mps w posiadaniu autora), s. 2–5, 7–8; *Program Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”. Program przyjęty w listopadzie 1984 r.*, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, [Warszawa 1984], s. 1–8.

²⁹ *Teczki liberałów*, skompletowali J. Paradowska, J. Baczyński, Poznań 1993, s. 53–55, 61, 68, 87, 89, 107, 108, 123–124, 150–151. Związki Lecha Kaczyńskiego i Krzysztofa Wyszowskiego ze środowiskiem liberałów gdańskich okazały się z czasem bardziej towarzyskie niż polityczne i ideowe.

³⁰ W. Turek, *Gdańscy liberałowie...*, s. 145. Pojęcia „środowisko »Przeglądu Politycznego«” i „liberałowie gdańscy” nie są oczywiście tożsame. W prace redakcyjne i koncepcyjne konspiracyjnego pisma angażowało się z natury rzeczy mniej, a w różnego typu polityczne i gospodarcze inicjatywy liberalne (podejmowane również na płaszczyźnie legalnej) – więcej osób. Ze względu jednak na to, że tylko „środowisko »Przeglądu Politycznego«” pretendowało do roli intelektualnego i programowego forum „liberałów gdańskich”, oba pojęcia stosowane są w niniejszym tekście synonimicznie.

lat osiemdziesiątych idea ta znajdowała coraz liczniejszych zwolenników. Zwrot proliberalny i prokapitalistyczny można dostrzec zarówno na łamach licznych periodyków podziemnych (m.in. „Arki”, „Drogi”, „Dróg”, „Dwadzieścia Jeden”, „Głosu”, „Krytyki”, „Kursu”, „Mostu”, „Polityki Polskiej”, „Tygodnika Mazowsze”, „Przeglądu Wiadomości Agencyjnych”, „Wiadomości”³¹), jak i powiązanej z opozycją prasy legalnej, przede wszystkim katolickiej (m.in. „Ładu”, „Przeglądu Katolickiego”, „Przeglądu Powszechnego”, „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi”³²), ale także świeckiej (np. „Res Publica”³³). Idzie tu o artykuły, a niekiedy też większe opracowania, dość szerokiego grona ekonomistów i publicystów ekonomicznych, takich jak m.in. Leszek Balcerowicz, Janusz Beksiak, Witold Gadomski, Tomasz Gruszecki, Stefan Kawalec, Rafał Krawczyk, Stefan Kurowski, Aleksander Paszyński, Ernest Skalski, Jan Winiecki, Piotr Wierzbicki, Andrzej Zawiślak i Michał Zieliński (naturalnie czynni byli nadal także Mirosław Dzielski, Stefan Kisielewski i Janusz Korwin-Mikke)³⁴.

³¹ A. Jagiello, *Problematyka ekonomiczna na łamach pisma „Arka”*, Warszawa b.d. (mps); J. Sarnowska, *Problematyka społeczna i socjalna na łamach pisma KPN „Droga” w latach 1987–1988*, Warszawa b.d. (mps); A. Wąsikowski, *Problematyka ekonomiczna i socjalna na łamach pisma „Drogi”*, Warszawa 2000 (mps); M. Gomułka, *Wizja ustroju gospodarczego na łamach pisma „Dwadzieścia Jeden”*, Warszawa b.d. (mps); K. Milewska, *Problemy ekonomiczne Polski na łamach pisma „Głos” w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); J. Płaczowska, *Wizja ustroju gospodarczego na łamach pisma „Krytyka” w latach 1978–1990*, Warszawa b.d. (mps); K. Chudy, *Problematyka ekonomiczna i socjalna na łamach czasopisma „Kurs”*, Warszawa b.d. (mps); A. Tomalska, *Problemy socjalne i ekonomiczne na łamach czasopisma „Most”*, Warszawa 2001 (mps); E. Korycka, *Problematyka ekonomiczna i socjalna na łamach pisma „Polityka Polska”*, Warszawa b.d. (mps); J. Kostecki, *Problematyka ekonomiczna na łamach „Przeglądu Wiadomości Agencyjnych”*, Warszawa 2000 (mps); C. Pietrasik, *Publicystyka ekonomiczna na łamach „Tygodnika Mazowsze” w latach 1982–1989*, Warszawa b.d. (mps); H. Kamińska, *Tematyka ekonomiczna i socjalna na łamach pisma „Wiadomości”*, Warszawa 2001 (mps). Wszystkie teksty w posiadaniu autora.

³² U. Frączek, *Wizje przeksztalcen własnościowych w polskiej gospodarce na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Przeglądu Katolickiego” i „Ładu” w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); O. Giemza, *Projekty zmian ustroju gospodarczego na łamach „Tygodnika Powszechnego” w latach 1985–1990*, Warszawa 2001 (mps); P. Karwacki, *Problematyka ekonomiczna na łamach pisma „Więź” w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps). Wszystkie teksty w posiadaniu autora.

³³ M. Eljasińska, *Problemy gospodarki światowej a monetarystyczna koncepcja polityki gospodarczej na łamach pisma „Res Publica” w latach 1987–1990*, Warszawa b.d. (mps); A. Świergolecka, *Koncepcje ekonomiczne Michała Zielińskiego na łamach czasopisma „Res Publica” w latach 1987–1990*, Warszawa b.d. (mps). Teksty w posiadaniu autora.

³⁴ A. Ryściuk, *Koncepcje ekonomiczne Leszka Balcerowicza w latach 1982–1989*, Warszawa 2001 (mps); A. Babicka, *Poglądy ekonomiczne Witolda Gadomskiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); B. Kiciński, *Koncepcje ekonomiczne Tomasza Gruszeckiego lat osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); A. Maksym, *Koncepcje ekonomiczne Stefana Kawalca w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); K. Góźdz, *Koncepcje ekonomiczne Rafała Krawczyka w latach 1982–1989*, Warszawa b.d. (mps); K. Boniecka, *Wizja reformy gospodarczej w PRL w ujęciu Stefana Kurowskiego*, Warszawa b.d. (mps); D. Smętek, *Koncepcje ekonomiczne Aleksandra Paszyńskiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); M. Kulesza, *Koncepcje ekonomiczne Ernesta Skalskiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); P. Bukowiński, *Koncepcje ekonomiczne Jana Winieckiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); A.E. Starecka, *Poglądy ekonomiczne Piotra Wierzbickiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); J. Nieminuszczy, *Koncepcje ekonomiczne Andrzeja Zawiślaka w latach osiemdziesiątych*, Warszawa 2001 (mps); A. Świergolecka, *Koncepcje ekonomiczne...;* M. Janicka, *Koncepcje ekonomiczne Mirosława Dzielskiego*, Warszawa b.d. (mps); G. Gwiazdowski, *Koncepcje ekonomiczne Stefana Kisielewskiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); A. Lichnerowicz, *Koncepcje ekonomiczne Janusza Korwin-*

Wszyscy w różnym czasie, z różną intensywnością i z różną szczegółowością (a naturalnie także różnie ujmując niektóre kwestie) propagowali zasady liberalizmu ekonomicznego i ustroju kapitalistycznego, choć to ostatnie, z przyczyn taktycznych i (lub) cenzuralnych, ukrywali jeszcze często pod eufemizmem „gospodarka rynkowa”. Większość zwolenników liberalizmu ekonomicznego piszących w oficjalnych periodykach, niezależnie od swych uwikłań konspiracyjnych i drugoobiegowych, angażowała się również w rozmaite działania podejmowane na płaszczyźnie legalnej. Uczestniczyli więc m.in. w tworzeniu i działaniach stowarzyszeń rozwijających przedsiębiorczość prywatną – przywoływanych już AG, KTP, GTS-G „Kongres Liberalów” i powstałego w 1987 r. w Warszawie pod kierownictwem Aleksandra Paszyńskiego Towarzystwa Gospodarczego³⁵. Wymiar ideowo-programowy miała z kolei *Karta Prywatnej Przedsiębiorczości Gospodarczej* z kwietnia 1987 r., deklaracja zainicjowana przez Stefana Kurowskiego i przyjęta pod auspicjami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego³⁶.

Zwraca uwagę fakt, że opozycyjna prasa oficjalna (szczególnie katolicka) otwierała swe łamy także dla przedstawicieli drugoobiegowych nurtów liberalizmu: Mirosława Dzielskiego (co w przypadku tytułów katolickich było poniekąd zrozumiałe), Janusza Korwin-Mikkego, Janusza Lewandowskiego oraz osób z nimi związanych. Podziały ideowe i merytoryczne były zresztą wówczas bardzo płynne; np. Stefan Kisielewski, „odwieczny” piewca liberalnego kapitalizmu i stały publicysta katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, zgłosił akces do „korwinowskiego” RPR-u, sam zaś Korwin-Mikke pisywał w prosolidarnościowej prasie katolickiej³⁷. Brak ostrych podziałów środowiskowych był wówczas zresztą zjawiskiem szerszym (wśród uczestników inicjatyw o charakterze liberalno-ekonomicznym spotkać można było np. Gabriela Janowskiego i Antoniego Macierewicza)³⁸.

Dodajmy, że w końcu lat osiemdziesiątych (mniej więcej od 1988 r.) niektórzy spośród opozycyjnych ekonomistów i publicystów zaczęli ogłaszać proliberalne i prokapitalistyczne artykuły także na łamach prasy formalnie prorządowej (np. wydawanych pod auspicjami Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego „Konfrontacji”³⁹). W tym też czasie do chóru zwolenników liberalnej polityki gospodarczej i ustroju kapitalistycznego zaczęły dołączać osoby zajmujące dotąd

-Mikke w latach osiemdziesiątych, Warszawa b.d. (mps). Wszystkie teksty w posiadaniu autora. Zob. też J. Beksiak, *O przyszłym ustroju gospodarczym Polski*, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 1; *idem*, *Konkretne postulaty*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 243.

³⁵ Szerzej zob. A. Sieczyńska, *Towarzystwo Gospodarcze w świetle prasy lat 1987–1988*, Warszawa 2000 (mps w posiadaniu autora).

³⁶ Zob. *Karta prywatnej przedsiębiorczości gospodarczej (przyjęta na konferencji naukowej na temat „Prywatny sektor pozarolniczy w gospodarce PRL” zorganizowanej przez Sekcję Ekonomii Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą w kwietniu 1987 r.*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1987, nr 2, s. 137–139.

³⁷ Z. Romek, *Stefan Kisielewski [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1, Warszawa 2006, s. 163. Teksty Janusza Korwin-Mikkego publikował m.in. „Ład” (np. 1987, nr 25; 1988, nr 3; 1989, nr 6).

³⁸ *Teczki liberalów...*, s. 130; A.W. Kaczorowski, *Gabriel Janowski [w:] Opozycja w PRL...*, t. 3, s. 113; *Od składkowych kolacji do Towarzystwa Przemysłowego [w:] M. Dzielski, Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma...*, s. 468; A. Sieczyńska, *Towarzystwo Gospodarcze...*, s. 4, 6.

³⁹ A. Dworowska, *Koncepcje reform gospodarczych na łamach pisma „Konfrontacje” w latach 1988–1990*, Warszawa 2000 (mps w posiadaniu autora).

w obozie opozycyjnym bardziej stonowane pozycje, m.in. Marek Dąbrowski, Jerzy Eysymontt, Cezary Józefiak, Waldemar Kuczyński, Jerzy Osiatyński i Tomasz Stankiewicz⁴⁰.

Specyficznie, bo niejednokierunkowo, ewoluowały natomiast koncepcje ekonomiczne kierowniczych gremiów nielegalnej „Solidarności”. Zwrot proliberalny, widoczny od 1985 r. w niektórych enuncjacjach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność”⁴¹, okazał się efemeryczny. Od drugiej połowy 1987 r., w miarę uprawdopodobniania się perspektywy relegalizacji „Solidarności”, a z czasem przesilenia politycznego – wyborów parlamentarnych i udziału opozycji w sprawowaniu władzy, priorytetowym wymogiem stało się maksymalizowanie poparcia społecznego. W tej sytuacji wątki liberalno-ekonomiczne zaczęły ustępować miejsca rozmaitym postulatam materialnym i socjalnym, przy tym ukierunkowanym nie tyle na obronę dotychczasowego poziomu życia, ile na wzrost dochodów nominalnych (jak np. postulat powszechnej indeksacji płac). Generalnie zaś pierwszorzędne znaczenie przydawano celom politycznym, licząc na wymuszenie demokratyzacji systemu w zamian za *modus vivendi* w sferze gospodarczej (tzw. pakt antykryzysowy). Tendencje te, uzewnętrzniające się już pod koniec istnienia TKK i TRS (od września 1986 r. działały one równolegle, jako – odpowiednio – podziemna i naziemna naczelna władza związku), znalazły swoje apogeum w oświadczeniach Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, powołanej w październiku 1987 r.⁴²

Źródła sukcesu liberałów gdańskich

O głównej pozycji grupy „Przeglądu Politycznego” wśród innych nurtów liberalnych opozycji polskiej zadecydowały, jak się wydaje, trzy okoliczności.

Po pierwsze, było to środowisko liberalne najciekawsze intelektualnie; jedyny właściwie w obozie opozycyjnym przykład liberalizmu poszukującego, liberalizmu z wątpliwościami, liberalizmu krytycznie studiującego doktrynę w celu optymalnego dostosowania jej do warunków peerelowskich⁴³. Gdański przekaz liberalizmu

⁴⁰ E. Kozłowska, *Poglądy ekonomiczne Marka Dąbrowskiego*, Warszawa 1993 (mps); K. Kaukiel, *Koncepcje ekonomiczne Jerzego Eysymonta w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); B. Mederski, *Poglądy ekonomiczno-społeczne Cezarego Józefiaka w latach osiemdziesiątych*, Warszawa b.d. (mps); M. Oleszka, *Koncepcje ekonomiczne Jerzego Osiatyńskiego w latach osiemdziesiątych*, Warszawa 2001 (mps). Wszystkie teksty w posiadaniu autora. Zob. też W. Kuczyński, *Kłopoty z socjalizmem*, „Kultura” 1988, nr 6; T. Stankiewicz, *Związek i reforma*, „Wola” 1988, nr 22.

⁴¹ *Postulaty gospodarcze TKK*, „Tygodnik Mazowski” 1985, nr 141, s. 1–2; *Stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej*, „Tygodnik Mazowski” 1987, nr 207–208, s. 4–6. Zob. też opracowanie ekspertów „Solidarności” *Polska – 5 lat po Sierpniu*, b.m.w. 1985, s. 31, 33, 39, 41, 59–65, 159–160.

⁴² Zob. *Oświadczenie*, „Tygodnik Mazowski” 1987, nr 220, s. 1; *„Solidarność” w krajobrazie po bitwie – dyskusja*, *ibidem*, 1987, nr 220, s. 1–2; *TR „S” o pełnię praw dla samorządów*, *ibidem*, 1987, nr 222, s. 1; M. Lew, *Koncepcje programowe Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” w latach 1987–1989*, Warszawa 2001 (mps w posiadaniu autora), *passim*. Szerzej zob. J. Skórzyński, *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005, s. 217–236; K. Trembicka, *Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003, s. 81–88, 91–92.

⁴³ D. Tusk, *Prawo do polityki* [w:] *Materiały I Gdańskiego Kongresu Liberalów (10–11.12.1989)*, „Przegląd Polityczny” 1989, nr 12, s. 7–8; *Wywiad z Jackiem Karskim* [Jackiem Kozłowskim] z „Przeglądu Politycznego”, „Antyk” 1988, s. 34, 36.

ekonomicznego zdecydowanie wyróżniał się „na tle quasi-felietonowej, niejednokrotnie spleśzczonej i natrętnej manieri”, z jaką doktryna ta była prezentowana przez „korwinistów” i pismo „Niepodległość”⁴⁴. Konkurencję, gdy idzie o jakość refleksji doktrynalnej, wytrzymywały wprawdzie koncepcje Mirosława Dzielskiego, ale odnosiło się to bardziej do zagadnień filozoficznych i politycznych niż *stricto* ekonomicznych, o których krakowski liberalista pisał dużo, ale dość pobieżnie⁴⁵.

Po drugie, środowisko gdańskie, przy całym swoim głębokim zaangażowaniu w kwestie teoretyczne i programowe, nastawiało się bardzo mocno na działalność praktyczną, i to nie tyle poprzez kreowanie faktów o charakterze politycznym, ile budowanie społecznych i gospodarczych „aktywów liberalizmu” (określenie Janusza Lewandowskiego) za pośrednictwem promowania i stymulowania rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości. Odbывало się to dwoma kanałami: początkowo głównie dzięki zakładaniu różnego typu spółdzielni (działano tu na podstawie prawa spółdzielczego z września 1982 r.), później zaś raczej przez rozwój drobnego sektora prywatnego (spółek z ograniczoną odpowiedzialnością powstających zgodnie z przywróconym Kodeksem Handlowym z 1934 r.). Cała ta działalność praktyczna liberalistów gdańskich miała w założeniu służyć wytworzeniu klasy średniej – koniecznej społecznej podstawy skutecznej polityki liberalno-kapitalistycznej⁴⁶.

Po trzecie, ośrodek gdański okazał się najsilniejszy politycznie. Jego reprezentantom udało się uzyskać mocną pozycję w gronie doradców zwolnionego z internowania Lecha Wałęsy (główną rolę odgrywał tu Jacek Merkel)⁴⁷, a następnie odznaczyć się na Wybrzeżu podczas majowo-sierpniowych strajków w 1988 r.⁴⁸ Po przejściowym zepchnięciu do defensywy, czego wyrazem było m.in. uniemożliwienie Merkelowi przejścia kierownictwa nad regionalnymi strukturami

⁴⁴ J. Lewandowski, *Gdańskie aktywa (liberalowie i przedsiębiorcy)*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 5.

⁴⁵ M. Dzielski, *Duch nadchodzącego...*, *passim*. Zob. też R. Legutko, *Dylematy kapitalizmu*, Kraków 1985.

⁴⁶ J. Lewandowski, *Gdańskie aktywa...*, s. 5–9; A. Zarębski, *Namiastka sensu. Rozmowa z Maciejem Płażyńskim*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 34–41; K.[właśc.: J.K.] Bielecki, J. Majewski, *Nowa przedsiębiorczość w Gdańsku. Ocena zjawiska, ibidem*, 1989, nr 12, s. 29–35; T. Aziewicz, *Dwie drogi [w:] Materiały I Gdańskiego...*, s. 53–55; J. Majewski, *Prywatna przedsiębiorczość w Gdańsku jako element pomorskiego modelu obrony czynnej? [w:] „Solidarność” i opozycja...*, s. 178–184; *Teczki liberalistów...*, *passim*. Na temat innych środowiskowych inicjatyw zob. *Zapis dyskusji (fragmenty) [w:] Materiały I Gdańskiego...*, s. 69–70, 72.

⁴⁷ L. Mażewski, *Od samorządu...*, s. 148; *Teczki liberalistów...*, s. 22, 82, 86; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987) [w:] Solidarność podziemna 1980–1981*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 127–128.

⁴⁸ Redakcja „Przeglądu Politycznego” pomogła zdynamizować wydawanie biuletynu stoczni gdańskiej „Rozwaga i Solidarność”, a związane z liberalistami spółdzielnie i spółki prywatne udzieliły strajkującym pomocy materialnej. Niektórzy gdańscy liberaliści trafili też do komitetów strajkowych i jawnych komisji „Solidarności”. Jacek Merkel, polityczny lider środowiska (wówczas jeszcze uważający się głównie za działacza związkowego), w maju kierował Wolną Drukarnią Stoczni Gdańskiej, a w sierpniu Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym (przekształconym następnie w Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”). Zob. *Teczki liberalistów...*, s. 61–62, 89, 112, 151, 154; K. Knoch, *Regionalna Komisja Koordynacyjna w Gdańsku w latach 1982–1989 [w:] Solidarność podziemna...*, s. 261–263; „Popieramy was”, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 11 (numer specjalny), *passim*; „Jesteśmy związkiem zawodowym”. *Wypowiedź Jacka Merkela, ibidem*, s. 186–191.

„Solidarności” (Lech Wałęsa postawił na Bogdana Borusewicza)⁴⁹, niemal zupełnie pominięcie przy kompletowaniu delegacji na rozmowy „okrągłego stołu” (z wyjątkiem Jacka Merkela)⁵⁰ i wystawienie tylko jednego kandydata w wyborach czerwcowych (Jana Krzysztofa Bieleckiego)⁵¹, liberalom gdańskim udało się doprowadzić w końcu 1989 r. do zarejestrowania wspomnianego GTS-G „Kongres Liberalów”, organizacji w istocie ogólnopolskiej, bo skupiającej także środowiska liberalne spoza Wybrzeża⁵². Struktury stowarzyszenia stały się następnie główną podstawą KL-D – liberalnej partii politycznej utworzonej na początku 1990 r.⁵³ Ugrupowanie to zajmowało w latach 1990–1993 jedno z centralnych miejsc na scenie politycznej, m.in. tworząc drugi i współtworząc czwarty rząd Polski postkomunistycznej (w pierwszym z nich KL-D przypadł też fotel premiera). Sukcesy polityczne liberalów gdańskich wynikały przede wszystkim z ich pragmatyzmu: umiejętnego połączenia walorów geografii (gdańskie „pochodzenie” oznaczało w owych czasach nie tyle prowincjonalność, ile bliskość do „nieskalanych” źródeł i symboli „Solidarności” – Stoczni i Przewodniczącego) z jednoznacznie prowadzoną taktyką polityczną (niezależnie od pewnych obaw, które Lech Wałęsa wzbudzał w liberalach jako szef związku i jako prezydent) oraz wykorzystaniem

⁴⁹ K. Knoch, *Regionalna Komisja...*, s. 263–265. Jacek Merkel musiał zadowolnić się funkcją członka Tymczasowego Zarządu Regionu Gdańskiego. Od pewnego czasu zasiadał też w prezydium jawnej Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” oraz w Komitecie Obywatelskim przy Lechu Wałęsie. W. Modzelewski, *Jacek Merkel* [w:] *Opozycja w PRL...*, t. 2, s. 223.

⁵⁰ K. Trembicka, *Okrągły stół...*, s. 125, 416; *Teczki liberalów...*, s. 154–155. Do ekonomicznych i socjalnych ustaleń „okrągłego stołu” liberalowie gdańscy odnosili się zresztą krytycznie. Nie wprowadzili też swoich ludzi do rządu Tadeusza Mazowieckiego (z czasem zaproponowano Januszowi Lewandowskiemu tekę ministra przekształceń własnościowych, ten jednak odmówił). Zob. *ibidem*, s. 127, 132.

⁵¹ Jacek Merkel, który również dostał się do Sejmu kontraktowego, kandydował formalnie z ramienia związkowych struktur „Solidarności” (*ibidem*, s. 20–22, 90, 129; W. Turek, *Gdańscy liberalowie...*, s. 143).

⁵² Pragenezą stowarzyszenia był I Gdański Kongres Liberalów, zorganizowany w grudniu 1988 r. z udziałem m.in. liberalów krakowskich i warszawskich. Wniosek o rejestrację złożono 24 lutego, w czerwcu przyjęto, przygotowaną przez gdańszczan, *Deklarację ideową* (na I Krajowym Zjeździe Towarzystw Gospodarczych i Środowisk Liberalnych w Warszawie). Rejestrację uzyskano w listopadzie 1989 r. *Gdańskie Towarzystwo Społeczno-Gospodarcze „Kongres Liberalów”*, „Przegląd Polityczny” 1989, nr 12, s. 3; *Deklaracja ideowa*, s. 3–4; M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991, s. 164, 270; *Teczki liberalów...*, s. 128–130.

⁵³ Bezpośrednim poprzednikiem KL-D było Ogólnopolskie Porozumienie „Kongres Liberalów” (znane też pod nazwą Krajowy Kongres Liberalów), ustanowione w listopadzie 1989 r. na II Gdańskim Kongresie Liberalów. KL-D powołano do życia w lutym 1990 r. na ogólnokrajowym spotkaniu przedstawicieli towarzystw gospodarczych i środowisk liberalnych w Warszawie. Na czele tymczasowego prezydium stanął Janusz Lewandowski. W kwietniu zorganizowano Krajową Konferencję Założycielską KL-D, a w czerwcu – I Krajową Konferencję KL-D (M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne...*, s. 163, 166; *Teczki liberalów...*, s. 130–131; *Tezy programowe KLD*, I Krajowa Konferencja KLD, czerwiec 1990). Pierwszą polityczną inicjatywą środowiska gdańskiego był powstały w 1987 r. Klub Polityczny im. Lecha Bądkowskiego. Istniał do 1990 r., ale nie odegrał większej roli (m.in. wskutek dwukrotnego odrzucenia przez władze wniosków o rejestrację). Zob. *Wszyscy mamy prawo do polityki. Dyskusja redakcyjna o Gdańskim Klubie Politycznym*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 9–19; *Deklaracja Założycielska Gdańskiego Klubu Politycznego im. Lecha Bądkowskiego*, *ibidem*, s. 19–20; [Urząd Wojewódzki w Gdańsku] *Decyzja*, *ibidem*, s. 21; A. Ryznar, *Gdański Klub Polityczny im. Lecha Bądkowskiego. Wybijanie się na legalną działalność polityczną* [w:] „Solidarność” i opozycja..., s. 192–196.

siły „Solidarności” jako masowego ruchu społecznego (pomimo istotnych zastrzeżeń do jej ekonomicznego i socjalnego programu).

Po czwarte i najważniejsze, głównym „aktywem” grupy gdańskiej był oczywiście „Przegląd Polityczny”. Jak już powiedziano, periodyk ten ukazywał się rzadko; pierwszy numer opublikowano w marcu 1983 r., a do 1989 r. włącznie wyszło ich tylko dwanaście. Rocznie wydawano maksymalnie dwa numery pisma, w 1987 i 1989 r. poprzestano na jednym (po 1989 r. „Przegląd Polityczny” przejściowo nie wychodził; wznowiono go – w nowych warunkach – w 1991 r.). Poszczególne numery były za to na ogół dość obszerne; pierwsze dwa liczyły – odpowiednio – 37 i 50, kolejne już od nieco ponad 100 do ponad 200 stron drobnego, offsetowego druku. Od numeru 4 (1984 r.) pojawiały się zdjęcia. Nakład, początkowo niewielki (ok. 400–500 egzemplarzy), od numeru trzeciego ustabilizował się na poziomie ok. 2 tys. egzemplarzy. Numer trzeci (1984 r.) w ogóle był przełomowy; liczba stron uległa podwojeniu, a pismo zauważono, m.in. dzięki zamieszczeniu oryginalnego wywiadu z Günterem Grassem⁵⁴.

Od tego czasu „Przegląd Polityczny” stał się tytułem dość reprezentatywnym i opiniotwórczym. Kolportowany był nie tylko na Wybrzeżu; docierał do Warszawy, Poznania, Wrocławia, Katowic itd., a także na Zachód. Siłą redakcji było m.in. pozyskiwanie znanych autorów z zewnątrz środowiska gdańskiego; na łamach „Przeglądu Politycznego” publikowali – pod własnymi nazwiskami – m.in. Janusz Anderman (nr 2), Andrzej Drawicz (nr 5), Kazimierz Dziewanowski (nr 5), Józefa Hannelowa (nr 5), Jarosław Kaczyński (nr 8), Tadeusz Konwicky (nr 8), Leszek Kołakowski (nr 3), Marcin Król (nr 5) czy Wiktor Woroszyński (nr 3 i 9), a także liczni socjologowie: Ireneusz Krzemiński (nr 6, 7, 9, 10), Leszek Nowak (nr 8), Jadwiga Staniszkis (nr 4 i 6), Jerzy Strzelecki (nr 5) i Paweł Śpiewak (nr 9). Pod pseudonimami pisali zaś np. Grzegorz Grzelak (nr 7 i 8), Grzegorz Kostrzewa-Zorbas (nr 2), Tomasz Stankiewicz i Andrzej Topiński (wspólnie – nr 4). Redakcja nie stroniła też od przedruków autorów zagranicznych. Rozstrzał specjalizacyjny i chronologiczny był dość duży; od współczesnych historyków i politologów – m.in. Alaina Besançon (nr 4), Zbigniewa Brzezińskiego (nr 4), Richarda Pipesa (nr 9), George’a Watsona (nr 7), po dawnych klasyków prozy – m.in. Josepha Conrada (nr 8) i Andrieja Płatonowa (nr 6).

Z przytoczonych zestawów nazwisk widać, iż nie były to osoby prezentujące podobne opcje ideowe, nie wszystkie też sympatyzowały z liberalizmem ekonomicznym. Tak rozległy dobór autorów zapewniał pismu nie tylko stosowny prestiż, ale przede wszystkim różnorodność i dyskursywność zamieszczanych treści. Podobny wniosek nasuwa lektura licznych wywiadów przeprowadzanych przez redakcję. Poza Günterem Grassem, rozmówcami „Przeglądu Politycznego” byli: Bogdan Borusewicz (nr 9), Zbigniew Brzeziński (nr 10), Aleksander Hall (nr 11), Agnieszka Holland (dwukrotnie – nr 5 i 12), Lech Kaczyński (nr 8), Stefan Kisielewski (nr 12), Jacek Merkel (dwukrotnie – nr 2 i nr 7), Maciej Płażyński (nr 10), Lech Wałęsa (nr 12), przedstawiciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów (nr 10), anarchiści z gdańskiego Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego

⁵⁴ *Teczki liberalistów...*, s. 53–54; *Wywiad z Jackiem...*, s. 34–35; D. Tusk, *Prawo do...*, s. 6; „Istnieją granice siły...”. Rozmowa „Przeglądu Politycznego” z Günterem Grassem, „Przegląd Polityczny” 1984, nr 3, s. 5–15.

(nr 6), a nawet redaktor afgańskiego emigracyjnego pisma „Reh-e-Hag” (nr 6). Redakcja przedrukowała ponadto znakomity wywiad George’a Urbana z kontrowersyjnym dysydem radzieckim Aleksandrem Zinowiewem (nr 5).

Nieco bardziej jednolity obraz wyłaniał się z doboru sylwetek intelektualnych i (lub) tekstów wybitnych przedstawicieli myśli społecznej. Zdecydowanie bowiem przeważali wśród nich zwolennicy liberalizmu, tacy jak Raymond Aron (nr 3, 4, 12), Isaiah Berlin (nr 8), Astolphe de Custine (nr 4), Walter Eucken (nr 8), Friedrich von Hayek (nr 5), Walter Lippmann (nr 9), Ludwig von Mises (nr 6), Alfred Müller-Armarck (nr 8), Karl Popper (nr 9), Wilhelm Röpke (nr 8), Bertrand Russell (nr 2), Guy Sorman (nr 8), Alvin Toffler (nr 10) czy Ferdynand Zweig (nr 7)⁵⁵. Ale i tu, o czym najlepiej świadczą powyższe nazwiska, redakcja „Przeglądu Politycznego” nastawiała się na dyskusję między różnymi, często przeciwstawnymi wersjami liberalizmu, konstatając wielonurtowość, otwartość i „nieostateczność” tej doktryny. Podobną różnorodnością – w obrębie szeroko pojętej opcji proliberalnej – charakteryzowały się publikacje poświęcone historii oraz bieżącym zadaniom „Solidarności” i opozycji antykomunistycznej. Zaprezentowano m.in. antyetatystyczne doświadczenia samorządowe z lat 1980–1981 (nr 5), sylwetkę i poglądy Lecha Bądkowskiego (nr 5), koncepcje Grupy Publicystów Politycznych (nr 4 i 5) oraz materiały założycielskie Gdańskiego Klubu Politycznego im. L. Bądkowskiego i GTS-G „Kongresu Liberalów” (nr 10 i 12).

Główną zasługą „Przeglądu Politycznego”, jak i całej grupy gdańskiej, był bardzo istotny, być może nawet decydujący wkład w zmodyfikowanie opozycyjnej myśli liberalnej w Polsce. Owa modyfikacja zachodziła, jak mówiliśmy, stopniowo. Ewolucyjnie rozwijał się również liberalizm gdański. Innymi słowy, nie od razu zaznaczyły się w nim wszystkie aspekty refleksji liberalno-ekonomicznej⁵⁶.

Pierwsza faza liberalizmu gdańskiego: lata 1983–1984

„Przegląd Polityczny” od samego początku prezentował orientację liberalną, deklarując prymat kategorii wolności⁵⁷. Jednoznacznie zanegował też system polityczny i ekonomiczny PRL-u, wskazując na konieczność zupełnego odsunięcia od władzy PZPR oraz ustanowienia nowego ustroju politycznego i gospodarczo-społecznego. Grupa gdańska miała jednak niewiele wspólnego z radykalizmem politycznym; zmianę ustrojową wyobrażano sobie jako proces ewolucyjny, a metody rewolucyjnej w ogóle nie rozpatrywano. Nie odrzucano też z zasady perspektywy kompromisu z reżimem ani też przydatności poczynań legalnych bądź półlegalnych. Jednak wszystkie tego rodzaju koncepcje trakto-

⁵⁵ Inne nurty myśli społecznej reprezentowały tylko teksty Nikołaja Bierdiajewa (nr 5) i Jerzego Zdziechowskiego (nr 7) oraz materiały dotyczące Adama Ciółkosza, Polskiej Partii Socjalistycznej i narodowej demokracji (nr 1).

⁵⁶ Ewolucję ekonomicznych koncepcji liberalistów gdańskich badali wcześniej m.in. L. Mażewski, *Od samorządu...*, s. 147–154; W. Turek, „*Nie ma wolności bez »Solidarności«?*” *Ruch Młodej Polski i środowisko Przeglądu Polskiego* [właśc.: *Politycznego*] *wobec »Solidarności«* [w:] „*Solidarność*” i opozycja..., s. 105–115; W. Turek, *Gdańscy liberalowie przed upadkiem komunizmu*, *ibidem*, s. 138–146.

⁵⁷ [D. Tusk] *Od redakcji*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 1, s. 1; Anka [D. Tusk], *Listy do przyjaciół*, *ibidem*, s. 36; A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad liberalizmem*, „Przegląd Polityczny” 1984, nr 3, s. 19–20. Zob. też materiały autorstwa i na temat Raymonda Arona (nr 3 i 4) i Bertranda Russela (nr 3).

wano jako połowiczne i czasowe. W ostatecznym rozrachunku, zarówno prace programowe, jak i działania praktyczne, chciano nastawiać na „rozwiązanie kompleksowe” – nowy ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy (realizowany – powtórzmy – ewolucyjnie)⁵⁸.

Wypracowanie programu takiej transformacji ustrojowej uznano już w pierwszym numerze „Przeglądu Politycznego” za pierwszoplanowe zadanie pisma i całej opozycji⁵⁹. Oczywiście było, że program taki będzie musiał wykraczać poza dotychczasowe stanowisko „Solidarności”, tak w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczo-społecznej. W 1983 r. nie tylko w kierownictwie podziemnej „Solidarności” (np. w TKK), ale i w przeważającej części obozu solidarnościowego orientowano się długofalowo na program „Samorządnej Rzeczypospolitej” (przyjęty w 1981 r. na I Zjeździe „Solidarności”), akceptując – przynajmniej deklaratorywnie – systemowe imponderabilia realnego socjalizmu⁶⁰. W kategoriach zaś taktycznych stano na gruncie koncepcji „społeczeństwa podziemnego” i „długiego marszu”, sformułowanych w 1982 i 1983 r. Można o nich powiedzieć wiele, ale z pewnością nie to, że były przepojone duchem liberalizmu ekonomicznego i bezkompromisowej negacji praktyki socjalistycznej. Ideowo odwoływały się bowiem do wartości przede wszystkim kolektywnych (ogólnospołecznych, narodowych, pracowniczych), w znacznie mniejszej zaś mierze indywidualnych. Nie nastawiały się ponadto ani na usunięcie władzy PZPR, ani na likwidację ustroju socjalistycznego; reżim chciano osłabić i zmarginalizować, ale z nim jakoś współistnieć, panujący porządek gospodarczy natomiast – przebudować czy przetrworzyć w nową jakość, ale nie obalić⁶¹. Wychodząc z takich założeń, kierownicze gremia podziemnej „Solidarności” aż do 1985 r. nie występowały z jawnie antysystemowymi postulatami gospodarczymi⁶².

Liberaliści gdańscy konsekwentnie przeciwstawiali się tak zarysowanej tradycji myślowej „Solidarności”. Krytykowali skrajny minimalizm przyjętych celów politycznych, dających się sprowadzić do postulatów reaktywacji związku i zaprzestania polityki represji. Wskazywali też na brak gruntownego programu ekonomicznego oraz przerost postulatów socjalnych w taktyce bieżącej. W tym ostatnim kontekście stawiano „Solidarności” zarzuty rozbudzania nadmiernych aspiracji materialnych, postaw roszczeniowych, a nawet nastrojów populistycznych. Szczególnie silnie dystansowano się wobec wiary w efektywność akcji masowych, takich jak strajki i manifestacje uliczne. Uważano je zresztą nie tylko za nieskuteczne, ale w pewnym sensie także szkodliwe, bo wzmacniające pierwiastki identyfikacji kolektywnej, w tym prosojalną mentalność bazy społecznej

⁵⁸ [D. Tusk] *Od redakcji*, s. 1–2; Anka [D. Tusk], *Listy do...*, s. 35–36; J. Staniszkis, *Własność, racjonalność, dynamika, struktura*, „Przegląd Polityczny” 1984, nr 4, s. 21–34. Wzmiankowane cechy politycznego myślenia redakcji okazały się stałe. Zob. np. D. Tusk, *Prawo do...*, s. 8–9; T. Aziewicz, *Dwie drogi...*, s. 57–58; *Wywiad z Jackiem...*, s. 35, 37–39.

⁵⁹ [D. Tusk], *Od redakcji*, s. 1–2.

⁶⁰ *Solidarność dziś – oświadczenie programowe TKK NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Mazowsze” 1983, nr 4, s. 1–2. Por. *Uchwała programowa...*

⁶¹ *Społeczeństwo podziemne. Wstępne założenia deklaracji programowej TKK NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 22, s. 1–2; A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)* [w:] *Solidarność podziemna...*, s. 21, 32–34, 69–70.

⁶² Zob. przypis 41.

związku. Niechęć liberalistów gdańskich do taktyki strajkowo-manifestacyjnej wynikała również z odzęgniwania się od wszelkich działań symbolicznych i deklaracyjnych (petycji, oświadczeń itp.), nie mających podstawy pragmatycznej i wymiaru prakseologicznego⁶³.

Pomimo separowania się „Przeglądu Politycznego” od programu i taktyki „Solidarności”, bliższa analiza treści zawartych w artykułach z lat 1983–1984 wskazuje na to, że w owym czasie grupa gdańska nie stanęła jeszcze w pełni na gruncie liberalizmu zmodyfikowanego, a częściowo nawet hołdowała podejściu tradycyjnemu.

Nadal np. wyraźnie preferowano liberalizm polityczny na niekorzyść ekonomicznego. Niezależnie od wskazań o potrzebie sformułowania programu gospodarczego z prawdziwego zdarzenia, czy nawet podnoszenia w tym kontekście wagi problematyki własności prywatnej⁶⁴, zagadnienia gospodarcze sytuowano zdecydowanie na drugim planie. Według charakterystycznych wywodów Donalda Tuska, liberalizm to predyspozycja osobowościowa, styl myślenia, kanon zasad i systemowych rozwiązań głównie politycznych. Ze względu na mnogość wersji liberalizmu, w kwestiach ekonomicznych wspólne mogą być jedynie ogólne pryncypia: atencja dla inicjatywy indywidualnej, własności prywatnej, rynku, konkurencji z jednej strony oraz negacja skrajnego etatyzmu i tendencji egalitarnych z drugiej strony. Konkretnie i szczegółowe zastosowania zasad liberalizmu będą zaś różne, inne w stabilnych demokracjach parlamentarnych i gospodarkach rynkowych, inne w dyktaturach i gospodarkach nakazowych. Płynęła stąd dyrektywa, by, stosownie do danych warunków, stale poszukiwać optymalnych realizacji idei wolności⁶⁵.

„Przegląd Polityczny” nie prezentował w latach 1983–1984 liberalizmu „czystego”. W tekstach poświęconych tematom gospodarczym i społecznym znajdowało się wówczas jeszcze sporo elementów nieliberalnych, w tym kolektywistycznych. Ich autorzy często podkreślali otwartość na inne opcje ideologiczne, byle tylko nie wiązały się one z indywidualnymi bądź zbiorowymi formami zniewolenia. Na tej zasadzie odrzucano anarchizm, nacjonalizm, faszyzm, komunizm, ale już nie socjalizm; przynajmniej nie każdą odmianę socjalizmu. Donald Tusk np. deklarował możliwość pogodzenia liberalizmu i socjalizmu demokratycznego, jako dwóch sposobów myślenia racjonalistycznych, oświeceniowych i humanistycznych⁶⁶. Znamienne zarazem, że nie odwoływał się do całego dorobku myśli liberalnej, odzęgnując się od skrajnych jej nurtów, jak np. poglądy von Hayeka, które obdarzał mianem „okrutnego liberalizmu”⁶⁷. Z takich i podobnych ocen brała się gotowość liberalistów gdańskich do zaakcep-

⁶³ [D. Tusk] *Od redakcji...*, s. 1–2.

⁶⁴ J. Wolny [G. Kostrzewa-Zorbas], *Krajobraz niewyraźny*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 2, s. 4–5; J. Staniszkis, *Własność, racjonalność...*, s. 21–23, 29.

⁶⁵ [D. Tusk] *Od redakcji*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 1, s. 1–2; A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad...*, s. 19–23; S. Linde [W. Duda], *Wartość wolności czy racje siły*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 1, s. 13–23. Zob. też *Wywiad z Jackiem...*, s. 36, 37.

⁶⁶ [D. Tusk] *Od redakcji...*, s. 2; A. Barycz [D. Tusk], *Widać tylko Wschód*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 1, s. 5–6; A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad...*, s. 22–23. Por. też J. Nowak [Z. Jeziorański], *Testament Adama Ciołkosza*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 1, s. 7–10; A. Ciołkosz, *Od Marksa do Chruszczowa (fragmenty)*, *ibidem*, s. 10–12; S. Linde [W. Duda], *Wartość wolności czy racje siły*, *ibidem*, s. 13–23.

⁶⁷ A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad...*, s. 22.

towania części ekonomicznych recept socjalizmu zachodnioeuropejskiego, nie tylko nadzorczych, limitujących i ochronnych funkcji państwa, ale także np. szerokiego sektora państwowego, uspołecznionego planowania i samorządności pracowniczej⁶⁸. Płyńie stąd wniosek, że problematykę ekonomiczną traktowano jako pole do kompromisu czy nawet ustępstw wobec innych, bliskich zasadom liberalizmu, opcji ideowych.

Wreszcie, trudno było w okresie 1983–1984 dopatrzeć się na łamach „Przeglądu Politycznego” postulatów restauracji kapitalizmu. Choć niektórzy autorzy jasno stawiali kwestię niereformowalności socjalistycznego systemu gospodarczego, wzywając do wypracowania programu „nowej gospodarki” (podejmującego również zagadnienie własności prywatnej)⁶⁹, to jednak za realną alternatywę uznawano system w istocie mieszany, nielikwidujący w każdym razie konstytutywnych elementów socjalizmu⁷⁰. Wyższość gospodarki kapitalistycznej nie podlegała dla nikogo dyskusji. Jednak, jak wskazywano z perspektywy lat 1983–1984, w warunkach polskich nie ma możliwości szybkiego i efektywnego przejścia do kapitalizmu. Nie tylko z przyczyn polityczno-doktrynalnych (choć te wówczas wydawały się „nieomijalne”), ale także ekonomicznych, społecznych i świadomościowych. W Polsce, po prawie czterech dekadach realnego socjalizmu, występują bowiem istotne bariery antykapitalistyczne: m.in. brak odpowiednich podstaw kapitałowych i instytucjonalnych, brak warstwy średniej i fachowej (w sensie rynkowym) kadry menadżerskiej, a przede wszystkim brak kapitalistycznej mentalności (w tym akceptacji dla nieuniknionego wzrostu materialnych nierówności i pojawienia się bezrobocia). Gdyby w takich warunkach podjęto jednak kapitalistyczną transformację, to – jak konkludowano – przez dłuższy czas nie przynosiłaby ona żadnych pozytywnych rezultatów ekonomicznych, nie mówiąc już o socjalnych, a tylko skutkowała wzmożonym oporem społecznym wobec nowego ustroju. Wobec takiej perspektywy nie warto – pisało – przedstawiać opinii publicznej nierealistycznych wizji kapitalistycznych. Trzeba poszukiwać rozwiązań dostosowanych do peerelowskiej rzeczywistości gospodarczej, innymi słowy zachować jej niektóre znamiona systemowe⁷¹.

W świetle poczynionych powyżej uwag staje się jasne, dlaczego przedstawiciele grupy gdańskiej, wypowiadając się w latach 1983–1984 w kwestii zasad nowego systemu gospodarczego, nie wychodzili w istocie poza tradycyjny solidarnościowy model reformy samorządowej, lekko go tylko modyfikując w porównaniu z postacią lansowaną z lat 1980–1981.

⁶⁸ Pytania z przeszłości. O samorządzie pracowniczym z członkiem Prezydium KK NSZZ „Solidarność” Jackiem Merkelem rozmawia Marek Zieliński, „Przegląd Polityczny” 1983 nr 2, s. 18–19; A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad...*, s. 23. Zob. też P. Winter [D. Grinberg], *Teoria i praktyka Russelizmu*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 2, s. 27, 28, 31.

⁶⁹ J. Staniszkis, *Własność, racjonalność...*, s. 21, 22–23; *Trzy wystąpienia Grupy Publicystów Politycznych (wystąpienie pierwsze)*, „Przegląd Polityczny” 1984, nr 4, s. 87; A. Stanicki [A. Zarebski], *Zycie w mieście, ibidem*, 1985, nr 6, s. 166–167.

⁷⁰ *Pytania z przeszłości...*, s. 17–23; A. Smoczyński [T. Stankiewicz, A. Topiński], *Gospodarka: realizm i umiarkowanie. Refleksje na marginesie wypowiedzi Lecha Wałęsy na tematy ekonomiczne*, „Przegląd Polityczny” 1984, nr 4, s. 35–38; *Trzy wystąpienia Grupy Publicystów Politycznych (wystąpienie drugie)*, *ibidem*, s. 90.

⁷¹ A. Smoczyński [T. Stankiewicz, A. Topiński], *Gospodarka: realizm...*, s. 38.

„Spotkanie” późniejszych liberałów gdańskich, wtedy z reguły działaczy „Solidarności” bądź NZS, z samorządem pracowniczym jako narzędziem przebudowy systemu gospodarczego PRL, nastąpiło oczywiście jeszcze w okresie legalnego istnienia związku. W wypadku niektórych osób było to coś więcej: Jacek Merkel był jednym z inicjatorów „Sieci”, a Jan Krzysztof Bielecki, Janusz Lewandowski i Jan Szomburg – ekspertami bardzo prężnych samorządów z regionu Wybrzeża⁷². Jak to możliwe, że sympatykom liberalizmu ekonomicznego nie przeszkadzały idee samorządowe, tak ponoć nasycone pierwiastkami kolektywizmu, zawartymi m.in. w postulatach uspołecznienia własności, zarządzania i planowania? Odpowiedź jest dość prosta. Projekty samorządowe z 1981 r., zwłaszcza te autorstwa Sieci (popierane przez większość ruchu samorządowego, w tym samorzady gdańskie i elbląskie), były sprzeczne tylko z liberalizmem literalnym i ortodoksyjnym (bo jak pogodzić z takim wymiarem liberalizmu np. demokrację robotniczą w postaci przejęcia władzy w przedsiębiorstwach przez wybieralne rady pracownicze i podporządkowanie im kadry dyrektorskiej?). Jeśli jednak spojrzeć na solidarnościowe koncepcje samorządowe w kontekście ich miejsca i czasu i dostrzec cele, do których zmierzały – dezetatyzację, decentralizację i deplanizację gospodarki socjalistycznej, to trudno nie dopatrzeć ich na wskroś liberalnej wymowy. W ramach modelu gospodarki samorządowej nie mieściły się wprawdzie postulaty prywatyzacji czy formalnego zniesienia planowania centralnego, ale pomysł utworzenia większościowego sektora samorządowego (złożonego z tzw. przedsiębiorstw społecznych, wyłączonych z własnościowej domeny państwa), uwolnionego spod władzy planów centralnych (wiążących wyłącznie dla organów rządowych), w istocie wyrażał przecież dążenie do restauracji wolnej przedsiębiorczości (choć jeszcze nie prywatno-kapitalistycznej, a pracowniczo-samorządowej).

W pierwszych dwóch latach ukazywania się „Przeglądu Politycznego” aktualność koncepcji samorządności pracowniczej podkreślał na jego łamach np. Jacek Merkel. Uważał on samorzady za najlepsze antidotum na gospodarkę centralnie kierowaną, znacznie skuteczniejsze niż rozważany w niektórych kręgach opozycji menadżerski wariant reformy. Reklamował przy tym projekty samorządowe jako bardzo umiarkowane i nastawione na ewolucyjną przebudowę systemu gospodarczego; jego zdaniem sektor przedsiębiorstw społecznych nie powinien objąć ani całej, ani najważniejszej części gospodarki, ale współistnieć z jednej strony z własnością państwową (skupiającą największe zakłady), a z drugiej – ze spółdzielczą, komunalną oraz prywatną (indywidualną i akcyjną). Ciekawe też, że obawy o niedostatek fachowości i nadmierny partykularyzm samorządów zakładowych Merkel uważał za znacznie przesadzone, powołując się w uzasadnieniu na doświadczenia jugosłowiańskie (*sic!*)⁷³. Afirmacja idei reformy samorządowej wyraziła się również w artykułach innych autorów. W konkluzjach wskazywali oni m.in. na konieczność podjęcia przez opozycję starań o przejęcie kontroli nad funkcjonującymi już radami pracow-

⁷² J. Lewandowski, J. Szomburg, *Samorząd w dobie „Solidarności”. Współpraca samorządów pracowniczych Pomorza Gdańskiego na tle sytuacji w kraju w latach 1980–1981*, Londyn 1985, s. 16–17, 19, 20, 23–24, 32–35; *Teczki liberałów...*, s. 14–15, 77–79, 122.

⁷³ *Pytania z przeszłości...*, s. 20–24.

niczymi i wykorzystania ich jako przyczółków dla działań reformatorskich⁷⁴. Było to wtedy (1983 r.) stanowisko nie tak znów częste; wielu działaczy i zwolenników „Solidarności” bojkotowało samorządy wskutek znacznego okrojenia ich kompetencji w porównaniu z – i tak niezbyt satysfakcjonującą – ustawą z września 1981 r.

Druga faza liberalizmu gdańskiego: lata 1985–1987

W okresie 1985–1987 liberalna orientacja „Przeglądu Politycznego” uległa wzmocnieniu i pewnej modyfikacji. Doszło do tego pod przemożnym wpływem Janusza Lewandowskiego, który związał się wówczas z pismem i w numerach 5–9 zamieszczał wnikliwe analizy biografii intelektualnych i teorii ekonomicznych wybitnych przedstawicieli neoliberalizmu: kolejno Friedricha von Hayeka, Ludwiga von Misesa, polskiego międzywojennego ekonomisty Ferdynanda Zweiga, niemieckich „ordoliberalów” z tzw. szkoły fryburskiej: Waltera Euckena, Alfreda Müllera-Armacka, Wilhelma Röpkego, Alexandra Rustowa i in.) oraz amerykańskiego politologa i socjologa Waltera Lippmanna⁷⁵.

Walorem artykułów Lewandowskiego, oprócz klarownej i precyzyjnej prezentacji poszczególnych wersji neoliberalizmu, były ich autorskie interpretacje i oceny. W rezultacie przyczyniły się one do krystalizacji poglądów całego gdańskiego nurtu liberalizmu. W ujęciu generalnym przywracały równowagę między politycznymi i ekonomicznymi wątkami doktryny liberalnej. Równowagi takiej, jak już wyżej zaznaczano, brakowało dotąd w „Przeglądzie Politycznym” wskutek sytuowania sporu z komunistycznym reżimem przede wszystkim w sferze szeroko pojętych wolności obywatelskich. Z rozważań Janusza Lewandowskiego wynikały jednak także istotne wnioski w sprawach *stricte* gospodarczych.

Idzie tu, po pierwsze, o całkowite, a nie częściowe (jak dotąd), odrzucenie najważniejszych elementów socjalistycznego systemu gospodarczego – państwowej własności (nacionalizacji środków produkcji) i państwowej makroregulacji (centralnego planowania i zarządzania). Janusz Lewandowski w swoich argumentach odwoływał się zarówno do „kompromitacji” i niereformowalności gospodarek państw bloku wschodniego, jak i „niezbyt zachęcających eksperymentów w łonie Zachodu”, m.in. nieefektywności sektora publicznego, negatywnych doświadczeń świata pracy z państwem-pracodawcą oraz ujemnych następstw indykatywnego planowania i polityki *welfare state*⁷⁶.

⁷⁴ A. Smoczyński [T. Stankiewicz, A. Topiński], *Gospodarka: realizm...*, s. 36–37.

⁷⁵ J. Branecki [J. Lewandowski], *Hayek – dogmatyk wolnego społeczeństwa*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 5, s. 31–55; *idem*, *Ludwig von Mises – triumf po latach?*, *ibidem*, 1985, nr 6, s. 48–64; *idem*, *Polski liberal – Ferdynand Zweig*, *ibidem*, 1986, nr 7, s. 114–119; *idem*, *Ordoliberalowie i niemiecki cud gospodarczy*, *ibidem*, 1986, nr 8, s. 73–107; *idem*, *Filozofia publiczna Waltera Lippmanna*, *ibidem*, 1987, nr 9, s. 62–89. W 1989 r. serię tę uzupełnił artykuł na temat Raymonda Arona. J. Lewandowski, *Wielkość i samotność Raymonda Arona*, *ibidem*, 1989, nr 12, s. 76–113. Większość tekstów Janusza Lewandowskiego z „Przeglądu Politycznego” – z wyjątkiem traktującego o Fryderyku Zweigu – wyszła później w oddzielnym zbiorze. Zob. J. Lewandowski, *Neoliberalowie wobec współczesności*, przedmowa D. Tusk, Gdańsk 1991.

⁷⁶ J. Branecki [J. Lewandowski], *Hayek – dogmatyk...*, s. 38, 40; *idem*, *Ludwig von Mises...*, s. 48, 52, 57–59.

Drugi wniosek, wypływający z analiz Janusza Lewandowskiego, sprowadzał się do tezy, że efektywność i postęp w gospodarce można osiągnąć tylko przy zagwarantowaniu swobody inicjatywy i konkurencji oraz odbudowie prywatnej własności. Takie postawienie sprawy, będące oczywistą konsekwencją zerwania z wszelkim etatyzmem regulacyjnym i własnościowym, przyniosło prawdziwy przełom; najpierw prowadziło do poglądu, że wiara w zbudowanie rzeczywistego rynku na bazie własności innej niż prywatna jest niczym innym jak naiwnością, a ostatecznie – otwierało na opcję kapitalistyczną⁷⁷.

Równolegle w esejach Janusza Lewandowskiego ważne było stwierdzenie niepełnej praktycznej doskonałości ortodoksji liberalno-kapitalistycznej, w rezultacie zaś przekonanie o konieczności odgórnej korekty wolnego rynku, który jest niszczący dla słabych, a w Polsce w czystej postaci ani możliwy, ani potrzebny. Autor zdawał się tu sympatyzować z umiarkowanym interwencjonizmem państwowym realizowanym w duchu liberalizmu „społecznego” („socjalnego”) zalecanego przez Waltera Lippmanna, ordoliberalów i Ferdynanda Zweiga. Zgadzał się, by władze państwowe organizowały konkurencję rynkową, dbając o jej „sprawiedliwość”; poprawiały, względnie stabilizowały koniunkturę, wzrost gospodarczy i stosunki pieniężne; rozszerzały ustawodawstwo pracy i ubezpieczenia socjalne (m.in. zwalczając bezrobocie i stosując progresywne opodatkowanie dochodów); finansowały i prowadziły (bądź współprowadziły) służbę zdrowia, system edukacji, usługi publiczne, część infrastruktury i niektóre gałęzie gospodarki (np. transport); a nawet działały na rzecz demokratyzacji własności prywatnej (przez jej upowszechnianie np. w drodze ograniczenia monopolizacji i stymulowania akcjonariatu pracy)⁷⁸. Tak wytyczony zakres interwencjonizmu trudno uznać za wąski, a towarzyszącą mu postawę liberalną za radykalną. Minimalistyczne wskazania pod adresem polityki gospodarczej i społecznej von Misesa i von Hayeka określał Lewandowski jako zbyt rygorystyczne, a nawet skrajne⁷⁹. Sam identyfikował się z tradycją liberalizmu ekonomicznego reprezentowaną przez Jamesa Stuarta Milla (choć jednocześnie wyraźnie separował się od polityki w stylu *welfare state*)⁸⁰. W ogólnej wymowie przypomina to współczesne interpretacje liberalizmu rozwijane przez Johna Rawlsa⁸¹.

Niezależnie od stanowiska w kwestii gospodarczej roli państwa, artykuły Janusza Lewandowskiego były wielką promocją imponderabiliów liberalizmu ekonomicznego i ustroju kapitalistycznego – własności prywatnej, wolnej przedsiębiorczości i konkurencji rynkowej. Potwierdziła to recepcja tych publikacji na łamach „Przeglądu Politycznego”. Uzewnętrzniło się to m.in. w tekstach Jana Krzysztofa Bieleckiego, Piotra Kapczyńskiego, Jana Majewskiego, Lecha Ma-

⁷⁷ *Idem*, *Hayek – dogmatyk...*, s. 36–39; *idem*, *Ludwig von Mises...*, s. 58–59. Zob. też J. Lewandowski, *Realna własność jako fundament wolności*, „Ład” 1989, nr 42, s. 3.

⁷⁸ Por. J. Branecki [J. Lewandowski], *Ordoliberalowie i niemiecki...*, s. 73, 80, 81–82, 86, 93, 98, 103; *idem*, *Polski liberal...*, s. 115, 117, 119; *idem*, *Filozofia publiczna...*, s. 69, 79–80, 83, 86–87. Zob. też A. Zarebski, *Wolność i własność prywatna* [Rozmowa z J. Lewandowskim i J. Szomburkiem], „Tygodnik Solidarność” 1990, nr 7, s. 14.

⁷⁹ J. Branecki [J. Lewandowski], *Hayek – dogmatyk...*, s. 53, 54; *idem*, *Polski liberal...*, s. 114.

⁸⁰ *Idem*, *Ordoliberalowie i niemiecki...*, s. 89–90, 98, 101, 103; *idem*, *Polski liberal...*, s. 115.

⁸¹ Zob. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994; *idem*, *Liberalizm polityczny*, wstęp Cz. Porębski, Warszawa 1998.

zewskiego, Jadwigi Staniszkis, Jana Strzeleckiego, Donalda Tuska i Andrzeja Zarębskiego⁸². W porównaniu z interpretacjami Lewandowskiego autorzy ci rozwinęli niektóre wątki i dodali kilka nowych. Najdalej pod tym względem poszedł Tusk, notabene niekiedy występujący w imieniu całego środowiska „Przeglądu Politycznego”⁸³.

W jego artykułach z lat 1985–1987 znamienne było m.in. całkowite, integralne odrzucenie socjalizmu, jako nie tylko systemu gospodarczego, ale i – bez względu na wersję – kierunku ideowego⁸⁴. Prowadziło to do tezy, że w sensie ideologiczno-programowym „Solidarność” stanowi już rozdział zamknięty, a także postulatu, aby opozycja, poszukując nowych rozwiązań koncepcyjnych i praktycznych, orientowała się konsekwentnie na wartości liberalne (Tusk, inaczej niż Lewandowski, pojmował je raczej w duchu neokonserwatywnym, odwołując się m.in. do von Hayeka). W odniesieniu do gospodarki miało to skutkować m.in. podjęciem tematu własności prywatnej, rewizją stosunku do opiekuńczości socjalnej i walką z egalitarnymi skłonnościami ogółu społeczeństwa⁸⁵. O ile wątki nieefektywności gospodarki socjalistycznej, nieuchronności jej upadku, krytyki dorobku i bieżącej taktyki „Solidarności” itp. przebijały się na łamach pisma już wcześniej, o tyle negacja wszelkich odmian socjalizmu i odrzucenie ideologiczno-programowej tradycji „Solidarności” (nie tylko przez Donalda Tuska, ale i innych liberałów gdańskich) były elementami nowymi, dezaktualizującymi deklaracje o możliwości pogodzenia postawy liberalnej z rewizjonistycznym socjalizmem oraz częściowego wykorzystania projektów gospodarczych z lat 1980–1981⁸⁶. Dopełnieniem owych przewarściowań było odejście „Przeglądu Politycznego” od postulatów systemowych utrzymanych w duchu „trzeciej drogi”, a także narastający dystans wobec idei samorządności pracowniczej⁸⁷.

⁸² J. Strzelecki, *Wizja Fryderyka von Hayeka*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 5, s. 56–58; J. Staniszkis, *Forma myślenia jako ideologia*, *ibidem*, 1985, nr 6, s. 25–26; A. Stanicki [A. Zarębski], *Zycie w micie...*, s. 166–167; T. Donecki [D. Tusk], *Chwałę Paryż*, „Przegląd Polityczny” 1989, nr 7, s. 102, 111–113; M. Sołtyński [J.K. Bielecki, J. Majewski], *Chile: gospodarka i polityka*, *ibidem*, 1986, nr 8, s. 109–111; lem. [L. Mażewski], *Między totalitarną groźbą a „zaczną socjalistyczno-liberalno-konserwatywną kompanią”?*, *ibidem*, s. 172; T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór*, „Przegląd Polityczny” 1987, nr 9, s. 19–21; P. Kapczyński, *Gospodarka jako wyzwanie programowe dla opozycji*, *ibidem*, s. 22, 28, 29; T. Zakrzewski [L. Mażewski], *„Poland after Solidarity” – idea społeczeństwa obywatelskiego*, *ibidem*, s. 179, 181.

⁸³ T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór...*, s. 11.

⁸⁴ Charakterystyczne było np. separowanie się Donalda Tuska od politycznej i ideologicznej tradycji KOR-u (*ibidem*, s. 16).

⁸⁵ [D. Tusk] *Redakcja*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 3–4; T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór...*, s. 16, 17–18, 20, 21.

⁸⁶ Por. A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad...*, s. 22; T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór...*, s. 16–17; *Redakcja*, *Grupa Publicystów Politycznych – paradoksy ewolucjonizmu*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 5, s. 10–11; J. Lewandowski (przy współpracy J. Szomburga), *Historia gdańskiego ruchu samorządowego*, *ibidem*, s. 88–104; L. Mażewski, *Teoria nowego totalitaryzmu, czyli Leszka Nowaka dialektyka wolności i władzy*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 77–111; *Jest reforma gospodarcza, czy jej nie ma? – rozmowa z Jackiem Merkelem*, *ibidem*, 1986, nr 7, s. 73, 76–77; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 23–29.

⁸⁷ T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór...*, s. 16–17, 19–20; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 27; T. Zakrzewski [L. Mażewski], *„Poland after...”*, s. 181.

Ta ostatnia rewizja okazała się najważniejsza, ponieważ prowadziła w prostej linii do postulatu prywatyzacji. Początkowo wypowiediano go enigmatycznie. Lewandowski i Szomburg wskazywali np., że model samorządowy zakładający podział uprawnień pomiędzy organ założycielski, dyrektora i radę pracowniczą, z przewagą tej ostatniej, nie byłby w stanie wykreować ani efektywnych rozwiązań własnościowych, ani odpowiedzialności ekonomicznej za podejmowane decyzje majątkowe⁸⁸. Ustrój gospodarczy – dowodził z kolei Merkel – powinien opierać się na sprawdzonych wzorcach zagranicznych. Dlatego „musi powstać [...] system naczyń połączonych, złożony z rynku kapitałowego, towarowego i rynku pracy, natomiast środki produkcji muszą znajdować się w ręku realnego właściciela, odpowiedzialnego ekonomicznie za swoje decyzje”⁸⁹. Otwarcie postulat częściowej prywatyzacji (a ściślej reprivatyzacji) jako pierwszy postawił na łamach „Przeglądu Politycznego” Piotr Kapczyński (w 1987 r.)⁹⁰. Zastrzegł przy tym, że powinien to być proces odgórny, przebiegający według precyzyjnie ustalonego planu oraz pod ścisłą i odgórną kontrolą. Majątek państwa trzeba bowiem chronić przed „spontaniczną” grabieżą, a równocześnie przeciwdziałać możliwym zagrożeniom korupcyjnym⁹¹.

Podjęcie zagadnienia prywatyzacji powodowało, że na porządku dziennym automatycznie stawał problem restauracji kapitalizmu. Refleksja publicystów „Przeglądu Politycznego” nad optymalnym w warunkach polskich wzorcem prokapitalistycznej transformacji była jeszcze bardzo wstępna, ale doprowadziła do kilku ogólniejszych wniosków. Przede wszystkim skonstatowano rzecz oczywistą: brak historycznego precedensu przekształcenia gospodarki socjalistycznej w kapitalistyczną⁹². W tej sytuacji zwracano uwagę na przeobrażenia wewnątrzkapitalistyczne: doświadczenia Japonii, Tajwanu, Korei Południowej i Singapuru, tj. krajów, które stopniowo przeszły bądź przechodziły od kapitalizmu państwowego do liberalno-rynkowego) oraz Chile, gdzie za czasów dyktatury gen. Augusta Pinocheta dokonywano denacjonalizacji, deplanizacji i remonetaryzacji gospodarki „częściowo” centralnie kierowanej⁹³. Interesowano się również zamierzeniami opozycji liberalnej we Francji, przygotowującej się do prywatyzacji sektora państwowego⁹⁴. W sumie jednak przydatność strategii dezetatyzacyjnych stosowanych bądź planowanych w państwach niesocjalistycznych uznawano za ograniczoną. W Chile np. sprywatyzowano nieco ponad 200 przedsiębiorstw⁹⁵, w Polsce – jak wyliczali gdańscy liberałowie – czekało na to aż 8600 zakładów⁹⁶. Taka była skala nieprzystosowalności wzorców zewnętrznych.

⁸⁸ Por. J. Lewandowski, J. Szomburg, *Samorząd w dobie ...*, s. 46, 49–50.

⁸⁹ *Jest reforma...*, s. 86.

⁹⁰ P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 22, 28–29.

⁹¹ *Ibidem*, s. 29.

⁹² T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór...*, s. 19; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 30.

⁹³ Por. M. Sołtyński [J.K. Bielecki, J. Majewski], *Chile: gospodarka...*, s. 108–109, 112; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 30.

⁹⁴ T. Donecki [D. Tusk], *Chwałę Paryż...*, s. 111–112; G. Sorman, *Projekt liberalny*, „Przegląd Polityczny” 1986, nr 8, 66–68, 71–72.

⁹⁵ M. Sołtyński [J.K. Bielecki, J. Majewski], *Chile: gospodarka...*, s. 109.

⁹⁶ *Rozmowa Michała Bąka z Januszem Lewandowskim przeprowadzona 25 maja 2000 r.* [w:] M. Bąk, *Koncepcje ekonomiczne Jędrzeja Braneckiego (Janusza Lewandowskiego) w latach osiemdziesiątych*, Warszawa 2000, s. 13 (mps w posiadaniu autora).

Skonstruowanie scenariusza działań transformacyjnych nie było zatem sprawą prostą. Zamiast odpowiadać na pytanie, jak przekształcać gospodarkę socjalistyczną w kapitalistyczną, liberaliści gdańscy wskazywali, jak tego robić nie należy. Ponownie np. przestrzegali przed mechanicznym przeszczepianiem wszystkich instytucji rynkowych, podkreślając, iż konieczne będą cnota cierpliwości i długotrwały ewolucjonizm. Kapitalizm bowiem nie może funkcjonować bez odpowiedniej infrastruktury kapitałowej, kadrowej i mentalnej, a tych w Polsce brak. Nade wszystko jednak zalecali ostrożność w redukowaniu interwencjonizmu państwowego i potrzebę zachowania przez dłuższy czas systemu mieszanego. W przypadku nagłego i niekontrolowanego wycofania się państwa z gospodarki – dowodzą – nastąpiłby niechybnie nieuzasadniony i niekontrolowany przepływ majątku państwowego w ręce prywatne, połączony z korupcją i różnymi innymi przejawami patologii. Taki żywiołowy proces prywatyzacji przyniósłby katastrofalne skutki ekonomiczne, socjalne i psychologiczne, szkodząc najbardziej samemu kapitalizmowi, bo podważając jego społeczną legitymizację⁹⁷. Wszystko były to wątki znane już z poprzedniego okresu. Różnica polegała na tym, że wówczas posługiwano się nimi dla uzasadnienia konieczności porzucenia na „półkapitalizmie”, obecnie zaś podbudowywały tezę o potrzebie zachowania ostrożności przy urzeczywistnianiu pełnej wersji tego ustroju.

Zauważmy na koniec, że tak wyraźnie zaakcentowane stanowisko interwencjonistyczne teoretycznie nie musiało dotyczyć tylko sfery polityki gospodarczej, ale mogło otwierać także na perspektywę autorytaryzmu politycznego (w stylu koncepcji Mirosława Dzielskiego). Na razie jednak sugestie w tym kierunku wyrażano ostrożnie i najczęściej pośrednio⁹⁸. Silniejsze uzewnętrznienie kwestia „liberalnego autorytaryzmu” znajdzie w następnym okresie.

Trzecia faza liberalizmu gdańskiego: lata 1988–1989

Dalsza ewolucja koncepcji grupy „Przeglądu Politycznego” następowała głównie pod wpływem zmian w sytuacji politycznej w Polsce, zapoczątkowanych dwoma falami strajków w maju i sierpniu 1988 r. Masowe wystąpienia załóg robotniczych nie tylko postawiły w nowym świetle postulaty relegalizacji „Solidarności” i reformy systemowej, ale równocześnie przyczyniły się do wzmocnienia politycznego znaczenia liberalistów gdańskich w rejonie Wybrzeża⁹⁹. O wejściu ich na scenę ogólnopolską przesądziła z kolei decydująca rola, którą odegrali w integracji ruchu liberalnego, najpierw jako GTS-G „Kongres Liberalistów”, a potem – KL-D¹⁰⁰.

⁹⁷ Por. *Jest reforma...*, s. 73, 78–79, 86, 88; J. Branecki [J. Lewandowski], *Ordoliberalowie i niemiecki...*, *passim*; T. Donecki [D. Tusk], *Droga i wybór...*, s. 18–19, 20–21; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 29–30.

⁹⁸ Por. Redakcja, *Grupa Publicystów...*, s. 12; M. Sołtyński [J.K. Bielecki, J. Majewski], *Chile: gospodarka...*, s. 112; *Potrzebna jest wytrwałość. Wywiad z Bogdanem Borusewiczem*, „Przegląd Polityczny” 1987, nr 9, s. 61 (rozmówca redakcji zdecydowanie odrzucił proautorytarną sugestię); T. Zakrzewski [L. Mażewski], *Wolne wybory w PRL? (na marginesie książki Andrzeja Sadowskiego)*, *ibidem*, s. 171.

⁹⁹ Zob. przyp. 48.

¹⁰⁰ Zob. przyp. 52 i przyp. 53.

Dzięki politycznej i organizacyjnej dynamice KL-D, ale także krytyce posunięć gospodarczych rządu Tadeusza Mazowieckiego (wskazywano tu w szczególności błędy w strategii antyinflacyjnej i prywatyzacyjnej¹⁰¹), sojuszowi z Lechem Wałęsą (w „wojnie na górze” i kampanii prezydenckiej) oraz przystąpieniu do Porozumienia Centrum (do marca 1991 r., gdy PC przekształciło się w jednolitą partię polityczną), liberalowie gdańscy sięgnęli po swoje największe sukcesy polityczne. W 1991 r. powstał rząd z Janem Krzysztofem Bieleckim jako premierem i Januszem Lewandowskim jako ministrem przekształceń własnościowych (stanowiska rządowe i państwowe objęło też kilku innych polityków KL-D).

W kategoriach programowych największym osiągnięciem środowiska gdańskiego w latach 1988–1989 było opracowanie przez Janusza Lewandowskiego i Jana Szomburga autorskiej koncepcji prywatyzacji, określanej zręcznym propagandowo, choć kontrowersyjnym merytorycznie hasłem „powszechnego uwłaszczenia”. Sformułowana i nagłaśniana z intencją ukonkretnienia programu restauracji kapitalizmu¹⁰², została zaakceptowana przez Lecha Wałęsę i wykorzystana jako jeden ze środków walki z obozem Tadeusza Mazowieckiego w kampanii prezydenckiej.

Nie miejsce tu na analizę treści koncepcji „powszechnego uwłaszczenia” w wersji lansowanej przez Lewandowskiego i Szomburga (najogólniej: zakładała ona prywatyzację przez stopniowe – w ciągu 3–5 lat – rozprowadzenie majątku państwowego wśród pełnoletnich obywateli za pośrednictwem bezpłatnych, imiennych bonów, o jednakowym nominale, początkowo niedopuszczonych do obrotu, a wykorzystywanych wyłącznie jako uprawnienie do uzyskania akcji dotychczasowych przedsiębiorstw państwowych). Zauważmy tylko, że projekt tandemu Lewandowski – Szomburg wyrastał z przekonania, że prywatyzacja gospodarki socjalistycznej powinna doprowadzić do powstania „zdemokratyzowanej” struktury własności, odpornej na tendencję do koncentracji kapitału i sprzyjającej tym samym wytworzeniu się silnej warstwy średniej¹⁰³. Prywatyzacji nie traktowali więc jeszcze jako narzędzia naprawy sytuacji budżetowej (zapewniającego dochody i ograniczającego wydatki), ale patrzyli na nią przez pryzmat celów pozafinansowych, bardziej nawet społecznych, niż ekonomicznych. Podobnie wyjaśnić też można inny charakterystyczny pogląd autorów koncepcji „powszechnego uwłaszczenia”, by do procesu prywatyzacji nie dopuszczać początkowo kapitału zagranicznego; najpierw bowiem – jak podkreślali – należy rozwinąć kapitał krajowy (powstawało jednak pytanie w jaki sposób?), a dopiero po kilku latach „otworzyć” się szerzej na zagranicę¹⁰⁴.

¹⁰¹ Zob. np. J. Lewandowski, *Bez kredytu*, „Tygodnik Solidarność” 1990, nr 24, s. 14.

¹⁰² Por. J. Lewandowski, J. Szomburg, *Własność jako próg reformy gospodarczej* [w:] *Materiały I Gdańskiego...*; *idem, Uwłaszczenie jako fundament reformy społeczno-gospodarczej. Zarys programu* [w:] *Propozycje przekształceń polskiej gospodarki*, Warszawa 1988; *idem, Strategia prywatyzacji*, Gdańsk 1990.

¹⁰³ Nieco wcześniej podobnie sprawę ujmował D. Filar, *Być liberałem*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 30–31. Postulowana przez niego koncepcja prywatyzacji była jeszcze dość umiarkowana. Sektor prywatnym miał mieć wiodące znaczenie, ale trwale współistnieć z innymi formami własności środków produkcji. Zob. też uwagi Janusza Lewandowskiego o próbach demokratyzacji własności „majątku produkcyjnego” w gospodarce niemieckiej. J. Branecki [J. Lewandowski], *Ordoliberalowie i niemiecki...*, s. 97, 99.

¹⁰⁴ J. Zarębski, *Wolność i własność...*, s. 14.

Były to niewątpliwie przekonania naiwne, właściwe opozycjonistom nieznającym praktyki władzy albo też orientującym się przede wszystkim na maksymalizację poparcia społecznego. Bardzo trudno w propozycji Lewandowskiego i Szomburga dopatrzeć się np. efektywnej metody akumulacji kapitału (choć próbowali dowodzić, że bony prywatyzacyjne staną się akceleratorem rynku kapitałowego¹⁰⁵), koniecznej wszak do sfinansowania restrukturyzacji i funkcjonowania sprywatyzowanych przedsiębiorstw, nie mówiąc już nawet o potrzebach budżetowych. Ciekawe, że program Lewandowskiego i Szomburga nie wzbudził wówczas entuzjazmu w macierzystym środowisku autorów. Krytycznie odnieśli się do niego m.in. Tadeusz Aziewicz, Dariusz Filar i Longin Mażewski¹⁰⁶.

W omawianym okresie (1988–1989) środowisko gdańskie zdecydowanie już „postawiło” na gospodarcze konteksty liberalizmu. Świetną tego ilustrację stanowi treść *Deklaracji ideowej*, poprzedzającej powstanie GTS-G „Kongres Liberalistów”. Wyłania się z niej jasno obraz liberalizmu preferującego ekonomiczne elementy doktryny; pierwszoplanowe miejsce zajęły bowiem zapowiedzi działań na rzecz wspierania przedsiębiorczości prywatnej i innych form aktywności ekonomicznej obywateli, jak również przeprowadzenia zmian w strukturze własnościowej gospodarki (w drodze reprivatyzacji i uwłaszczenia obywateli), podczas gdy cele o charakterze politycznym zostały przywołane drugoplanowo, a kwestie społeczne (w tym socjalne) – całkowicie pominięte¹⁰⁷. Wynikało to, jak się zdaje, z utrwalonego już przeświadczenia, że ani przebudowa ustroju politycznego, ani też poprawa materialnych warunków życia, nie będą możliwe bez przywrócenia wolności gospodarczych i kapitalistycznych ram systemowych¹⁰⁸.

Tego rodzaju reorientacja liberalnego sporu z komunizmem, wyrażająca się w przekonaniu o primacie liberalno-kapitalistycznej transformacji gospodarczej, mogła teoretycznie wieść do konkluzji, że dla przewycięzenia komunizmu niezbędne jest przywrócenie demokracji politycznej, a nawet, że warto zrezygnować z niej na jakiś czas na rzecz autorytaryzmu, jeśli tylko za cenę zachowania pierwszoplanowej pozycji PZPR władarze PRL zgodziliby się na zwrot prokapitalistyczny. Stanowisko to, wywodzące się, jak wiadomo, od przekonań Mirosława Dzielskiego, dotąd na łamach „Przeglądu Politycznego” tylko sugerowane, znalazło w środowisku liberałów gdańskich zdeklarowanego zwolennika (a nawet teoretyka). Był nim Lech Mażewski. Wedle jego opinii rekapitalizacja gospodarki to maksimum zmian, jakie na obecnym etapie uzyskać można od reżimu komunistycznego. Dopominanie się o demokrację parlamentarną byłoby zresztą nie tylko politycznie nieskuteczne, ale i merytorycznie chybione. Efektywna demokracja parlamentarna bazuje na rynkowym otoczeniu; bez tego byłaby skazana na kryzys, a nawet upadek. Po wprowadzeniu wolności gospodarczej, prywatyzacji i po ustanowieniu

¹⁰⁵ J. Lewandowski, J. Szomburg, *Własność jako...*, s. 26; *Zapis dyskusji...*, s. 66–67.

¹⁰⁶ T. Aziewicz, *Dwie drogi...*, s. 56–57; *Zapis dyskusji...*, s. 66, 68–69; L. Mażewski, *Znów „eksperyment”?*, „Tygodnik Gdański” 1989, nr 6, s. 14.

¹⁰⁷ *Deklaracja ideowa...*, s. 3–4; W. Turek, *Gdańscy liberalowie...*, s. 142.

¹⁰⁸ Por. D. Filar, *Być liberałem...*, s. 23–32; A. Zarębski, *Namiastka sensu...*, s. 41–42; T. A. [T. Aziewicz], *Skorumpowani?*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 44–45; J. Kozłowski, *O totalitarnym kłamstwie i kapitalistycznym egoizmie, ibidem*, s. 141–148; P. Kapczyński, *O poszukiwaniu wyjścia z sytuacji patowej*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 11, s. 193, 194–195; J. Lewandowski, *Gdańskie aktywa...*, s. 4–5; T. Aziewicz, *Dwie drogi...*, s. 55; *Zapis dyskusji...*, s. 72–73.

instytucji kapitalistycznych liberalizacja systemu politycznego będzie już tylko kwestią czasu. Zaistnienie niezależnej sfery prywatnej przedsiębiorczości nie tylko bowiem zlikwiduje centralizm gospodarczy, ale stopniowo będzie także coraz bardziej osłabiać centralizm polityczny – oto sens wywodów Lecha Mażewskiego¹⁰⁹.

Wariant autorytarny nie zyskał w środowisku „Przeglądu Politycznego” szerszego poparcia. Wyraźne „za” był jedynie Piotr Kapczyński¹¹⁰. Nieco lepiej przyjęli propozycje Lecha Mażewskiego przedstawiciele innych ośrodków liberalnych¹¹¹. Solidarnościowy *main stream* zupełnie zaś koncepcję proautorytarną zignorował. W rezultacie pomysł czasowego porozumienia politycznego z władzą komunistyczną za cenę zgody na kapitalistyczną transformację gospodarki PRL nie przebił się do strategii „okrągłostołowej”. Wkrótce, bo w drugiej połowie 1989 r., stracił całkowicie na aktualności, kiedy okazało się, że peerelowskie państwo jest o wiele słabsze niż przypuszczano w kręgach opozycyjnych.

Konkluzje

Gdański nurt opozycyjnego liberalizmu przeszedł w latach 1983–1989 znaczne przemiany. Dają się, jak sądzę, wyodrębnić trzy cząstkowe ewolucje.

Ewolucja od liberalizmu współlistniejącego z elementami myślenia wspólnotowego do liberalizmu „czystego”, wypranego z wszelkich naleciałości kolektywistycznych i jednoznacznie stawiającego na opcję indywidualistyczną.

Ewolucja od liberalizmu politycznego, afirmującego głównie wartości wolnościowe wiążące się z obywatelskim oporem wobec komunistycznego państwa, przez liberalizm „równowagi”, odwołujący się – w zbliżonych proporcjach – do motywów zarazem politycznych i ekonomicznych, po liberalizm preferujący postulaty gospodarcze (również w przypadku sympatyzowania z „wariantem autorytarnym”), stopniowo ukonkretniane, a na niektórych polach doprowadzone do fazy uszczegółowionego programu (np. projekt prywatyzacji)¹¹².

Ewolucja od samorządowego wzorca systemowego, będącego co najwyżej projektem zakamuflowanego quasi-kapitalizmu (z elementami rozwiązań kolektywistycznych), po przekonanie o potrzebie ewolucyjnego przejścia do liberalnego kapitalizmu, łącznie z przeprowadzeniem masowej prywatyzacji.

Wydaje się, że te trzy tendencje dość plastycznie unaoczniają wkład środowiska gdańskiego w proces modyfikacji polskiej opozycyjnej myśli liberalnej, zachodzący po 1981 r. Nie oznacza to, że „Przeglądowi Politycznemu” i całej grupie gdańskiej można przypisać tylko zasługi. Na koniec więc warto wskazać na kilka słabości, czy może lepiej, niekonskwencji liberalizmu gdańskiego.

¹⁰⁹ Por. L. Mażewski, *Czy PRL jest nadal państwem totalitarnym?*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 113, 115–116; *idem*, *Cel doraźny – porządek autorytarny*, *ibidem*, 1988, s. 195–199; *idem*, *Mechanizm rządzenia w nowej konstytucji* [w:] *Materiały I Gdańskiego...*, s. 10–19; L. Mażewski, *Model władzy lokalnej*, *ibidem*, s. 45–53.

¹¹⁰ P. Kapczyński, *O poszukiwaniu...*, s. 195; *Zapis dyskusji...*, s. 59–61, 62–63, 65, 74–75.

¹¹¹ *Zapis dyskusji...*, s. 61–62, 63, 64, 70–71.

¹¹² Nie znaczy to, że na łamach „Przeglądu Politycznego” dominowały teksty poświęcone ekonomii i sprawom gospodarczym. Wzmiankowaną ewolucję wyrażała zmiana proporcji tematycznych we fragmentach admirujących doktrynę liberalizmu. Pewnym wyjątkiem był artykuł D. Filara, *Być liberałem...*

Mało pogłębiona, a przy tym nieco utopijna była np. refleksja na tematy socjalne. Nie stwarzano wprawdzie iluzji, że powrót do kapitalizmu przyniesie natychmiastowe pozytywne skutki na poziomie każdego gospodarstwa domowego, przeciwnie, liczone się ze sporymi kosztami społecznymi; niemniej opartą na własności prywatnej gospodarkę rynkową uznawano za optymalną także z punktu widzenia socjalnego (długofalowo)¹¹³. W ogóle zaś nie dostrzegano możliwej korelacji między restauracją kapitalizmu a wzrostem nierówności społecznych. Liberalowie gdańscy nie zadawali też wprost pytania, czy ustroj kapitalistyczny, przepojony duchem liberalizmu ekonomicznego, można będzie powiązać z zachowaniem socjalistycznych gwarancji socjalnych. Odpowiedź była znana, a nawet czasem między wierszami sugerowana¹¹⁴, ale cały problem, być może z przyczyn taktyczno-politycznych, nie został rozwinięty. To samo trzeba powiedzieć o kwestii bezrobocia; było właściwie jasne, że grupa gdańska popiera zrewidowanie zasady pełnego zatrudnienia¹¹⁵, ale stanowisko to nie doczekało się szerszego ujęcia. Nie było więc jasne np. jaki poziom bezrobocia – w trakcie kapitalistycznej transformacji i po niej – można uznawać za dopuszczalny (czy może korzystny), a jaki (jeśli w ogóle jakiś) skłaniać powinien do przedsięwzięcia środków zaradczych.

Bardzo niewiele pisano w „Przeglądzie Politycznym” także o zagadnieniach finansowych. Co najwyżej, ogólnie deklarowano potrzebę przywrócenia czynnej roli pieniądza, realnych płac i cen, rynku kapitałowego czy komercyjnej bankowości¹¹⁶. Nie wspomniano natomiast o prawdopodobnych, tak ekonomicznych, jak i społecznych, konsekwencjach tego rodzaju posunięć. Dziwi również zupełne pozostawienie na boku kwestii inflacji i deficytu budżetowego (jeśli nie liczyć jednego przypadku promocji polityki monetarystycznej¹¹⁷) oraz niedostrzeganie związku pomiędzy sytuacją pieniężną a możliwą skalą interwencjonizmu i polityki socjalnej.

Rzadko również komentowano w „Przeglądzie Politycznym” bieżącą politykę gospodarczą PRL. Szerszą refleksję na ten temat, dotyczącą lat 1982–1985, zawierał jedynie wywiad z Jackiem Merkelem¹¹⁸. Działania ekonomiczne gabinetów Zbigniewa Messnera i Mieczysława F. Rakowskiego pozostały właściwie niezauważone. To istotny brak zubożający liberalną refleksję ekonomiczną i społeczną grupy gdańskiej. Przez określenie swego stosunku do tzw. drugiego etapu reformy gospodarczej, a w jeszcze większym stopniu reform systemowych rządu Rakowskiego można było bowiem w znacznej mierze ukonkretnić i upraktyczyć lansowane koncepcje ekonomiczne¹¹⁹.

Grupie „Przeglądu Politycznego” można wytknąć także pewną niekonsekwencję logiczną. Jak już zaznaczono, jej przedstawiciele podkreślali nieunik-

¹¹³ Por. *Jest reforma...*, s. 78; J. Lewandowski [J. Branecki], *Ordoliberalowie i niemiecki...*, s. 96, 98; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 30.

¹¹⁴ Por. D. Tusk, *Droga i wybór*, s. 16–17; P. Kapczyński, *Gospodarka jako...*, s. 27, 28, 29.

¹¹⁵ Por. *Jest reforma...*, s. 79, 86.

¹¹⁶ *Ibidem*, *passim*.

¹¹⁷ M. Sołtyński [J.K. Bielecki, J. Majewski], *Chile: gospodarka...*, s. 110–111. Brak ten podnoszono już w 1989 r. Zob. *Zapis dyskusji...*, s. 68 (wypowiedź Jerzego Stępnia).

¹¹⁸ *Jest reforma...*, s. 74–85.

¹¹⁹ Liberalowie gdańscy nieco więcej pisali na te tematy na innych łamach. Zob. np. J. Lewandowski, J. Szomburg, *Dwie władze i dwie własności w jednym przedsiębiorstwie?*, „Ład” 1989, nr 5, s. 6.

nioność interwencjonizmu państwowego (ograniczonego), co miało również obejmować wypracowanie programu i przeprowadzenie transformacji prokapitalistycznej. Zalecali więc odgórny tryb budowania kapitalizmu, a jednocześnie cenili ów ustrój za to m.in., że powstawał samoczynnie, bez pomocy państwa (choć historycznie nie było to prawdą) i przygotowanego zawniczasu planu. Oba te – często podnoszone – motywy były w sposób oczywisty sprzeczne¹²⁰.

Niekonsekwencja ta otwierała zarazem kwestię najbardziej chyba fundamentalną. Czy kapitalizm postsocjalistyczny, kształtowany z konieczności w innym trybie niż jego historyczny zachodni wzorzec (pomijając już kwestię wielowiekowej ewolucji i licznych, również odgórnych, modyfikacji zachodniego kapitalizmu), może być w ogóle systemem do owego wzorca podobnym? Za czasów PRL liberaloście gdańscy nie stawiali takiego pytania. Ale po 1989 r. czekała ich niespodzianka. W warunkach Polski postkomunistycznej musieli zgodzić się ze znacznie większym zakresem państwowego interwencjonizmu niż w kapitalizmie zachodnim, nawet jeśli wziąć pod uwagę przypadki rozwiniętego *welfare state*¹²¹. Władze państwowe zachowały bowiem wiele funkcji odziedziczonych po realnym socjalizmie, funkcji częstokroć sprzecznych z paradygmatem neoliberalnym. Pomimo zawężania gospodarczej roli państwa po likwidacji PRL, nie przestało ono być największym pracodawcą i właścicielem, nie zamknęło też całego rozbudowanego parasola socjalnego. Wycofywanie się państwa z dotychczasowych pozycji w gospodarce wprowadzanie dokonywało się stale (nie tylko pod wpływem nowej liberalnej ortodoksji, ale i pod presją niewydolności finansowej sektora zetatyzowanego), ale w sumie przebiegało powoli. Równolegle pojawiał się popyt na nowe formy interwencjonizmu państwowego, związane zarówno z problemami, jak i efektami transformacji systemowej. W tej właśnie atmosferze jeden z głównych przedstawicieli liberalizmu gdańskiego, a zarazem ówczesny premier – Jan Krzysztof Bielecki, pozwolił sobie na efektowny *bon mot*, mówiąc (w maju 1991 r.), iż „liberalizm [w gospodarce Polski postkomunistycznej – J. L.] polega na tym, że się wierzy, że kiedyś w Polsce będzie liberalizm”¹²².

Największą słabością grupy gdańskiej, z czego zresztą na łamach „Przeglądu Politycznego” zdawano sobie sprawę¹²³, był brak w Polsce szerszego zaplecza dla ruchu liberalnego. Nie istniały ani głębsza tradycja teorii i praktyki liberalizmu, ani sprzyjające liberalizmowi podstawy gospodarcze i społeczne, ani proliberalna mentalność obywatelska. Jego gdańscy reprezentanci starali się kompensować te niedostatki przez elastyczność i pragmatyzm podejmowanych działań. W szczególności dążyli do stałego wiązania się z podmiotami prezentującymi realną siłą polityczną. Dlatego konsekwentnie orientowali się na Lecha Wałęsę, pozostającego najpierw w utajonym sporze z władzami i ekspertami podziemnej „Solidarności”, później zaś otwarcie kontestującego działania rządu Tadeusza Mazowie-

¹²⁰ Na ową sprzeczność zwróciła uwagę R. Gortat, *Liberalizm jako konstruktywizm*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 6, s. 19–24. Problem szeroko zanalizował J. Szacki, *Liberalizm po...*, s. 181–202.

¹²¹ Por. *ibidem*, s. 198–200.

¹²² *Nie mam konfliktów sumienia. Z Janem Krzysztofem Bieleckim, premierem Rzeczypospolitej Polskiej, rozmawia Marek Rudziński*, „Sztandar Młodych”, 24–26 V 1991 (cyt. za J. Szacki, *Liberalizm po...*, s. 195). Zob. też *Zapis dyskusji...*, s. 59, 73.

¹²³ M. Król, *Tradycje chrześcijańskie polskiej myśli politycznej*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 1, s. 4–5; A. Barycz [D. Tusk], *Refleksje nad...*, s. 19; *Zapis dyskusji...*, s. 59–60.

ckiego i politykę gospodarczą Leszka Balcerowicza. Podyktowany pragmatyzmem wybór polityczny przyniósł środowisku gdańskiemu duże sukcesy. Ostatecznie jednak okazały się one efemeryczne, a utworzony w 1990 r. KL-D uległ rozkładowi po klęsce wyborczej z 1993 r. Innymi słowy, zręczność taktyki politycznej tylko na chwilę zakamuflowała słabość podstaw ruchu liberalnego w Polsce. Pragmatyzm i elastyczność grupy gdańskiej¹²⁴ przydały się natomiast części jej liderów i członków, którzy pozostali w polityce polskiej, działając w większości najpierw pod szyldem Unii Wolności, a później – Platformy Obywatelskiej.

JACEK LUSZNIIEWICZ (ur. 1961) – absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, adiunkt w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej Szkoły Głównej Handlowej. Zajmował się m.in. koncepcjami ekonomicznymi katolicyzmu społecznego II Rzeczypospolitej oraz ewolucją systemów gospodarczych ZSRR i PRL. Obecnie koncentruje się na badaniach myśli ekonomicznej „Solidarności”. Opublikował: *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy*, Warszawa 2008. Ostatnio razem z Andrzejem Zawistowskim opublikował *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. 1: 16 sierpnia 1980–30 czerwca 1981, Warszawa 2008. W przygotowaniu drugi tom.

Evolution of the Economical Conceptions of the so-called Gdańsk Liberals on the Pages of the “Przegląd Polityczny”, 1983–1989

The article presents the evolution of the economic concepts of the so-called Gdańsk liberals on the pages of the underground Przegląd Polityczny, in the period from 1983 (the beginning of publication) thru 1989 (fall of the communist regime in Poland and the temporary suspension of publication). Liberalism in the version of the democratic opposition 1976–1980 and the first Solidarity (1980–1981) appeared above all in political reflections, existing alongside often un-liberal themes (for example, appealing to collective values). Declared economic liberals found themselves in the minority, as a rule appearing individually and not moving beyond generalizations.

The situation began to change after 13 December 1981. In the Solidarity underground several circles promoting economic liberalism were formed at the time. The most important turned out to be that from Gdańsk, gathered around Przegląd Polityczny. The paper, published since 1983, initially did yet not present a ‘pure’ liberal-economic orientation (also expressing support for the right-wing self-government), however, from 1985, it opened itself wide to the neo-liberal influence (L. von Mises, F. von Hayek, Germans of the Classical liberalism school), and with time also the pro-capitalist. The Gdańsk liberals are credited with the development of the program of universal privatization (end of 1989), as well as the founding of a national political party – the Liberal-Democratic Congress (beginning 1990).

¹²⁴ Polityczny pragmatyzm środowiska tworzącego KL-D podkreślał J. Siewierski, *Ruch liberalny w Polsce [w:] Społeczne ruchy czasu przelomu*, red. L. Gilejko, Warszawa 1997, s. 36.